

Jubileusz Śląska i Zagłębia

W. Gomułka przybył do Katowic

W środę w godzinach przedpołudniowych przybył do Katowic I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka w towarzystwie zastępcy członka Biura Politycznego KC i sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszcuka.

Na dworcu w Katowicach Władysław Gomułka, Bolesław Jaszcuka powitali przedstawiciele władz wojewódzkich z Edwardem Gierkiem i Jerzym Ziętkiem na czele.

I sekretarz KC PZPR weźmie udział w odbywających się uroczystościach z okazji 20-rocznicy wyzwolenia Śląska i Zagłębia. W. Gomułka będzie również uczestniczył w rozpoczynającej się w czwartek w Katowicach Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

W godzinach popołudniowych odbyła się w Katowicach uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych z okazji 20-rocznicy wyzwolenia tego miasta. W sesji uczestniczyli Władysław Gomułka, Edward Gierek, Bolesław Jaszcuka.

Zmarł premier Iranu

Jak donosi Agencja Reutera z Teheranu, 26 bm. w późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego zmarł tam premier Iranu Hasan Ali Mansur, który przed pięcioma dniami został ranny podczas zamachu.

Święto Indii

Paradą wojskową i malowniczym pochodem ludności uczcili wczoraj stolicą Indii 15-rocznicę powstania Republiki. We wtorek, w 15-rocznicę powstania Republiki Indii, język hindu staje się oficjalnym językiem na obszarze całego kraju. Język angielski będzie także w użyciu dla celów oficjalnych. (PAP)

W Damaszku zapanował spokój

Według skąpych informacji, które napłynęły do Paryża w środę w godzinach przedpołudniowych za pośrednictwem korespondentów agencji zachodnich, w stolicy Syrii panował względny spokój. Wsyłko wskazuje na to, że rebelia kupców damasceńskich została zdławiona. (PAP)



CAF - fot. Staszyszyn



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 28. I. 1965

Cena 50 gr
Nr 23 (6520)

Byliśmy, jesteśmy, będziemy

Ziemia Trzcińska uroczystie obchodziła XX rocznicę wyzwolenia

W biało-czerwone flagi i proporce wystroila się Ziemia Trzcińska na swoje uroczyste święto. Już od rana zjechali tu goście — członek Komitetu Centralnego i I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak, oraz niedawny gospodarz tej Ziemi, obecnie kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR Romuald Sobolewski.

Goście w towarzystwie I sekretarza KP PZPR w Trzcińcu Mariana Cybulskiego zwiedzili Ośrodek Transportu Leśnego, będący jednym z przodujących w kraju, po czym udali się do wsi Biała. Znajduje się tam PGR na którego terenie buduje się suszarnię zieleni — pierwszą opartą na

urządzeniach polskich, „Rofamy” w Rogoźnie. Praca suszar ni zadecyduje o sprawności urządzeń na które już są zamówienia eksportowe. Goście zwiedzili również Technikum Rolnicze w Białej, kierowane przez doświadczonego fachowca i pedagoga inż. Wiktora Runge. Następnie udali się na uroczystość otwarcia 500-nego w naszym województwie — a 25-ego na Ziemi Trzcińskiej — Klubu Książki i Prasy „Ruch” w Białej.

Uroczystości otwarcia pięknej placówki, mieszczącej czytelnię z telewizorem, bibliotekę, kawiarnię oraz salę widowiskową, dokonał przewodniczący Prezydium GRN Zygmunt Jaroszewicz. Obecny na otwarciu dyrektor Ruchu — Zygmunt Łabędzki meldując Janowi Szydłakowi o wykonaniu wszystkich zobowiązań podjętych na XX-lecie przez pracowników Ruchu, z całego serca dziękował jednocześnie mieszkańcom Białej za wiele godzin społecznej pracy włożonej w uruchomienie klubu.

O godz. 16.45 zapalili się znicze przy Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Trzcińcu, którzy zginęli w walkach o wyzwolenie tej Ziemi. Czte rema wylotami ulic wkroczyła na plac Armii Czerwonej młodzież szkolna i harcerze z płonącymi żagwiami. Krótki wiec w którym wzięli udział przybyli do Trzcińska przedstawiciele armii radzieckiej oraz przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu TRZZ

Delegacja z Płowdiw w Poznaniu

W dniu wczorajszym, w ramach rewizyty przybyła do naszego miasta delegacja z Płowdiw.

Delegacja, w skład której wchodzi: Georgi Karamanew — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii (BPK), Georgi Ugrinow — zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. Płowdiw, Ana Angelow — dyrektor Fabryki Szkła oraz Melody Georgiew — dyr. Zakładów Urządzeń Elektrycznych, zwiedziła przed południem Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, Ratusz poznański i osiedle Grunwald.

W godzinach popołudniowych, na zaproszenie przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania J. Kusiaka goście uczestniczyli w spotkaniu z radnymi. Dziś delegacja wyjeżdża do Kalisza, a w piątek do Chodzieży i Ujścia — gdzie zwiedzi fabrykę szkła i porcelany. W sobotę w ostatnim dniu pobytu, goście ją będzie zalogą HCP.

Płowdiw, ośrodek przemysłowy i drugie co do wielkości miasto Bułgarii utrzymuje od dawna stałe kontakty z Poznaniem. Wymiana fachowców i praktykantów, pomoc w uruchamianiu zakładów hutniczych, to tylko niektóre z form wspólnej współpracy. (wa)

prof. Michał Sezaniecki, był symbolem głębokich uczuć czci i szacunku jakie społeczeństwo Ziemi Trzcińskiej żywi dla swych oswobodzicieli. Wiec zakończyło złożenie wieńców u stóp Mauzoleum.

O godz. 18 odbyła się w sali Liceum Pedagogicznego uroczysta akademii. Referat obrazujący dzieje XX-letniego rozwoju Ziemi Trzcińskiej wygłosił I sekretarz KP PZPR Marian Cybulski. Na akademii odczytano apel młodzieży trzcińskiej domagający się ukarania zbrodniarzy wojennych. Czytamy w nim m. in.: „W imieniu własnym i w imieniu całej ludności powiatu trzcińskiego domagamy się aby rząd NRF nie podejmował decyzji o zaprzestaniu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. My chcemy żyć w pokoju. Przyrzekamy naukę i pracę walczyć o szczęście własne i przyszłych pokoleń tej Ziemi”.

Na akademii 21 mieszkańców powiatu trzcińskiego otrzymało Honorowe Oznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, a 27 zostało udekorowanych Oznaką 1000-lecia. (az)

Wybory w ZHP trwają

Powszechna, wspólna rozmowa

Wczoraj, z inicjatywy Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR odbyła się narada partyjnego aktywu harcerskiego, w której udział wzięli działacze wszystkich powiatów Wielkopolski i dzielnic Poznania.

Obecni byli również przedstawiciele władz szkolnych. Obradom przewodniczył zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — J. Wojtaszek. Referat sprawozdawczy zawierający wnioski płynące z przeprowadzonych dotychczas konferencji — wygłosił komendant Wielkopolskiej Chorągwi ZHP — hm. W. Bogusławski. Powszechną opinią jest, że wybory nowych władz do ZHP stały się masową, wspólną rozmową instruktorów i przyjaciół harcerzy o życiu ich organizacji. Głównym efektem tej zbiorowej mobilizacji energii ma być rozszerzenie ideowo-wychowawczego wpływu na młodzież i dzieci, przez rozszerzenie szeregów Związku oraz stabilizację i zwiększenie kadry instruktorów, rekrutujących się zwłaszcza spośród — nieczęsto dotąd w harcerstwie widzianych — młodych pracowników przemysłu. Harcerzom zależy bardzo na objęciu swym wpływem wychowawczym również młodzieży szkół zawodowych i rolniczych.

W ciągu ostatnich 2 lat ilość członków ZHP w Wielkopolsce wzrosła o 15 tysięcy. Obecnie mamy 83 tysiące harcerzy, co stanowi 17,2 proc. ogółu młodzieży do lat 16. Nie są to liczby zbyt duże. Wzrost szeregów harcerskich nie jest przy tym równomierny w województwie. W bieżącym roku planuje się objęcie organizacją ZHP dalszych 12 proc. młodzieży. Będzie to możliwe jedynie przy wszechstronnej pomocy przyjaciół harcerzy i to zarówno z wspomnianych już zakładów pracy jak i — przede wszystkim — szkół.

Zbrodniarze hitlerowscy muszą ponieść karę

Fala protestów przeciwko zamiarom rządu NRF

10 marca parlament zachodniemiecki przedyskutuje w br. sprawozdanie rządu NRF w sprawie stanu dochodzeń, dotyczących przestępstw z okresu hitlerowskiego. Do opracowania takiego sprawozdania do dnia 1 marca rząd bński zobowiązany został na wniosek frakcji parlamentarnej CDU/CSU. Od wyniku tej debaty zależeć będzie, czy Bundestag opowie się w związku z decyzją rządu o zaprzestaniu ścigania zbrodni hitlerowskich po 8 maja br. — na rzecz przedłużenia tego terminu.

Ekspert prawny SPD, Gerhard Jahn, zapowiedział we wtorek, że frakcja parlamentarna SPD przedłoży do dnia 1 marca br. projekt ustawy przewidujący przedłużenie terminu przedawnienia zbrodni z 20 na 30 lat. Podobny projekt przedstawiła już grupa 50 deputowanych CDU.

Przebywający w Strasburgu kanclerz Austrii, dr Josef Klaus oświadczył we wtorek przedstawicielom prasy, że rząd austriacki bada obecnie

problem przedłużenia okresu ścigania zbrodni hitlerowskich, który, zgodnie z obecnym austriackim kodeksem karnym, upływa z dniem 29 czerwca 1965 r.

W związku z XX rocznicą wyzwolenia Warszawy, odbył się w niedzielę w Tel Avivie wiec, na którym przemawiał przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Izraelsko-Polskiej — dr Berman.

„My — powiedział on — nigdy nie zapomnimy Oświęcimia, Treblink i Majdanka. Zbrodniarze hitlerowscy powinni ponieść surową karę”. Na wiecu podjęto uchwałę, protestującą przeciwko temu zamiarowi Niemiec zachodnich.

XIX sesja RWPG rozpoczyna się w Pradze

27 bm. stały przedstawiciele rządu polskiego w RWPG — wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz udał się do Pragi na rozpoczynające się obrady XIX sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i XVI posiedzenie jej Komitetu Wykonawczego.

Na porządku obrad znajduje się m. in.: kwestia udziału Jugosławii w pracach niektórych organów RWPG. Sesja plenarna ma to zagadnienie rozważyć od strony formalnej, statutowej. Od strony merytorycznej decyzja została już, jak wiadomo, jednoznacznie przez członków RWPG podjęta.

Polskę interesować będzie szczególnie sprawa transportu kolejowego, ważna i niełatwa dziedzina naszej współpracy z krajami Rady. (PAP)

Zakończenie debaty

Odbywająca się w Nowym Jorku XIX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła debatę generalną, podczas której 95 mówców wyłożyło punkt widzenia swych rządów na temat najważniejszych problemów międzynarodowych.

Popović w Sofii

Wczoraj wieczorem specjalnym pociągiem przybył do Sofii sekretarz stanu spraw zagranicznych Jugosławii, Koca Popović

W Westminster Hall

Trumna ze zwłokami Winstona Churchilla została uroczystie przewieziona do Westminster Hall, gdzie będzie wystawiona do płasku na widok publiczny.

Strajk we Francji

Na dworcach Paryża i wielu innych miast francuskich przerwa został ruch pociągów. Kolejajrze, urzędnicy poczt i telegrafu jako pierwsi rozpoczęli strajk, do którego przyłączyli się tysiące pracowników sektora państwowego i z nacjonalizowanego.

Silny wstrząs

W środkowo-południowej Japonii zanotowano silny wstrząs podziemny, którego epicentrum znajdowało się około 80 km od Tokio.

Polska — Benelux

W Hadze parafowano protokół o wymianie handlowej między Polską a krajami Beneluxu na rok 1965 do umowy wieloletniej z listopada 1963 r. Protokół przewiduje wzrost wzajemnych obrotów o ponad 20 proc. w porównaniu z wynikami roku 1964.

W. Ulbricht do ZRA

Jak donosi Agencja ADN, prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Gamal Abdel Naser, zaprosił przewodniczącego Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta do złożenia w lutym br. wizyty przyjaźni w ZRA. Zaproszenie to zostało przyjęte przez W. Ulbrichta.

Wystąpienia studentów

Według informacji uzyskanych przez paryski dziennik „Le Monde” rośnie niezadowolnienie wśród studentów Uniwersytetu Madryckiego w związku z polityką władz frankistowskich. Studenci pewnych fakultetów wystąpili z oficjalnej frankistowskiej organizacji studenckiej, w której udział jest obowiązkowy. Zażądali oni przyznania im prawa utworzenia własnej, niezależnej organizacji.

Masowe zatrucie

Jak podała Agencja MTI, w jednym z państwowych gospodarstw rolnych w województwie Borsod na Węgrzech 107 osób zatrąło się wędliną wyprodukowaną w miejscowej masarni.

Z pełnomocnictwem

Rozgłosnia algierska podała do wiadomości, że prezydent Ben Bella uda się do Nowego Jorku na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Prezydent Algierii przedstawi w imieniu szefów państw arabskich wspólne stanowisko dotyczące zagadnienia palestyńskiego.

Nowe zasady premiowania dają pozytywne wyniki

Z obrad Prezydium CRZZ

We wtorek odbyło się posiedzenie Prezydium CRZZ przy udziale kierownictwa Komitetu Pracy i Płac. Podczas obrad, którym przewodniczył Ignacy Loga-Sowiński, dokonano oceny wprowadzenia i stosowania nowego systemu premiowania pracowników umysłowych, jaki obowiązuje w przemyśle i budownictwie od 1 lipca 1964 r.

Wprowadzone zmiany w zasadach premiowania polegają ogólnie na uzależnieniu wysokości premii od wykonania przez poszczególne komórki przedsiębiorstwa zadań najbardziej istotnych dla właściwego zaopatrzenia rynku wewnętrznego, eksportu a także dla dalszego usprawnienia procesów produkcyjnych przy zachowaniu syntetycznych mierników działalności przedsiębiorstw.

W dyskusji dokonano konfrontacji założeń systemu premiowania z praktyką. Podkreślano, że nowe zasady premiowania stanowią postęp w dostosowaniu bodźców zainteresowania materialnego do aktualnych zadań gospodarki narodowej.

Podczas obrad Prezydium

Poznań nadaje na falach UKF

Rozgłośnia Poznańska PR rozpoczęła w tych dniach nadawanie programu próbnego na falach UKF. W chwili obecnej transmituje się program I PR w paśmie WG od 65—73 megaherca. Program mogą odbierać posiadacze odbiorników produkcji polskiej i radzieckiej, przystosowanych do systemu OIR.

O rozpoczęciu nadawania programu stałego powiadomimy czytelników osobną notatką. (bm)

Zajace w sieciach



Szefowie licznych państw przybędą na pogrzeb W. Churchilla

W brytyjskich kołach rządowych stwierdzono, że nie odbędzie się żadne oficjalne rozmowy polityczne z okazji przyjazdu do Londynu na pogrzeb Winstona Churchilla przywódców wielu krajów. Nie czyni się żadnych przygotowań do tego rodzaju rozmów, choć niewątpliwie dojdzie do jakiejś nieformalnej wymiany poglądów.

Czterej królowie (Grecji, Danii, Norwegii i Belgii), trzej książęta, prezydent Francji i prezydent Izraela oraz około 15 wiceprezydentów republik i szefów rządów zapowiedziało już swe przybycie na pogrzeb Winstona Churchilla, który odbędzie się 30 bm. Reprezentacje nadesłały do Londynu wszystkie państwa utrzymujące stosunki dyplomatyczne z W. Brytanią. Oczekuje się tam również Adenauera i generała Eisenhowera. (PAP)

Sezon polowań na zajace już się zakończył. Ale bezkrwawe odłowy żywych zajęcy będą trwać jeszcze do lutego. Polska już od wielu lat jest cenionym eksporterem hodowlanej zwierzyny. Odbiorcy z Włoch, NRF, Francji bardzo chwalą polskie szaraki. Zarówno bowiem pod względem wytrzymałości, jak i wagi poszczególnych sztuk nasze zajace biją konkurentów z innych państw. Odłowami zajmują się głównie koła łowieckie i ośrodki hodowlane Polskiego Związku Łowieckiego, a eksportem Przedsiębiorstwo „Las” i spółdzielnia „Jedność Łowiecka”. W bieżącym sezonie planuje się odłow koło 70 000 sztuk, za które uzyskamy 1200 tys. dolarów. Cena jednego zajaka waha się bowiem w granicach 12—20 dolarów. Nasz fotoreporter przylatował się odłowom na terenie powiatu Środa w woj. poznańskim. Na zdjęciu lewym: szarak wpadł w zastawioną sieć. Na zdjęciu prawym: zajace na eksport wysła się trójkami składającymi się z jednego samca i dwóch samic. CAF — fot. Staszyszyn

miowania. Koniecznym także jest — w oparciu o nagromadzone doświadczenie — wspólne opracowanie przez CRZZ oraz Komitet Pracy i Płac wytycznych mających na celu zapewnienie sprawnego stosowania nowego systemu.

Prezydium wysłuchało też informacji Ignacego Loga-Sowińskiego o przebiegu i wynikach obrad 47 sesji Biura Wykonawczego SFZZ zajmującej się przygotowaniami VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się w Warszawie. (PAP)

Konsultacje Paryża i Bonn

Powołując się na kompetentne koła, Agencja France Presse podaje w środę, że Francja i Niemiecka Republika Federalna nawiązały kontakty ze swymi sprzymierzeńcami, aby powiadomić ich o rezultatach ostatnich rozmów francusko-niemieckich i ich ewentualnych konsekwencjach w płaszczyznach politycznej jedności „Małej Europy” i zjednoczenia Niemiec.

Pomijając milczeniem merytoryczną stronę zagadnienia, Agencja France Presse ocenia reakcje rządu włoskiego jako bardzo pozytywne. Minister spraw zagranicznych Belgii — Spaak miał przyjąć francusko-niemieckie sugestie z zainteresowaniem. Dużo mniejszy entuzjazm wykazał holenderski minister spraw zagranicznych Luns.

Agencja nie wyklucza możliwości zorganizowania konferencji na szczycie 6 krajów EWG, nie precyzując jednak jej przypuszczalnego terminu. Agencja przestrzega z góry, że nie należy oczekiwać rewelacji po spotkaniach oczekiwanych w tych sprawach na różnych szczeblach. (PAP)

Medal Towarzystwa im. H. Wieniawskiego dla R. Totenberga

Wybitny skrzypek amerykański — R. Totenberg, koncertujący ostatnio w Poznaniu, był w dniu wczorajszym gościem Towarzystwa im. H. Wieniawskiego. Spotkał się tam m. in. z naszym znanym wirtuozem doc. E. Statkiewiczem, z dyrektorem Filharmonii Poznańskiej W. Krzemieńskim oraz rektorem PWSM doc. E. Maćkowiakiem.

Prezes Towarzystwa E. Statkiewicz, dziękując R. Totenbergowi za występ w naszym mieście, wręczył mu Medal Pamiątkowy Towarzystwa im. H. Wieniawskiego za zasługi położone w upowszechnianiu muzyki polskiej w świecie. (w)

9000 wystawców na Targach Lipskich

9 tys. wystawców z 70 krajów weźmie udział w tegorocznych Wiosennych Targach Lipskich.

Targi przebiegać będą pod hasłem „Na rzecz swobodnego handlu światowego i postępu technicznego”. Na 330 tys. metrów kw. powierzchni ponad 1/3 zajęta zostanie przez wystawców zagranicznych. (PAP)

52 samochody z PKO

Na następujące numery książeczek oszczędnościowych, wystawionych w Poznaniu i województwie poznańskim, w dniu 26 bm. wylosowano premie w postaci samochodów osobowych: Oddział PKO: Gniezno — 268.855 US, 801.031 US; Jarocin — 32.562 US, 228.553 US; Kalisz — 832.824 US, 2.171.558 US; 2.322.004 US; Konin — 2.426.278 US; Kościan — 2.434.046 US; Leszno — 98.920 US, 120.045 US, 128.419 US; 179.781 US, 257.940 US, 268.147 US, 898.334 US, 2.155.832 US, 2.319.788 US, 2.321.690 US; Ostrów Wlkp. — 2.157.481 US; Pila — 2.322.943 US; I O/Miejski Poznań —

Wydalenie dyplomaty amerykańskiego z ZSRR

Jak podaje agencja TASS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uznało, że działalność pierwszego sekretarza ambasady Stanów Zjednoczonych — R. Stolla, jest niezgodna z jego statusem przedstawiciela dyplomatycznego i zażądało, by opuścił on granice Związku Radzieckiego. (PAP)

Sukcesy powstańców w Arabii Południowej

Przedstawicielstwo frontu wyzwolenia narodowego Arabii Południowej ogłosiło w Kairze, że w górach Radfanu doszło ostatnio do starć między powstańcami a brytyjskim patrolem. W walce tej zabitych zostało dwóch żołnierzy brytyjskich a dwóch innych odniosło rany.

Komunikat głosi również, że powstańcy wysadzili w tym samym okręgu czołg brytyjski oraz zorganizowali zasadzkę, do której dostał się brytyjski patrol wojskowy. Powstańcy przejęli dużą ilość broni. (PAP)

Nowy przewrót wojskowy w Wietnamie Południowym

Generalowie południowowietnamscy dokonali w środę kolejnego zamachu stanu i objęli władzę, wycofując poparcie dla rządu premiera Tran van Huonga.

Do nowego wojskowego zamachu doszło po trzech dniach gwałtownych demonstracji antyrządowych i antyamerykańskich zorganizowanych przez przywódców buddyjskich i studentów w kilku miastach Wietnamu Południowego. M. in. na znak protestu przeciwko rządowi Huonga, w mieście Nha Trang (320 km na północny-wschód od Sajgonu) oblała się benzyna i spaliła 17-letnia dziewczyna.

Generalowie (zwani południowowietnamskimi młodoturkami) dokonali kolejnego zwrotu, obalając Huonga i przekazując władzę dowódcy sił zbrojnych, gen. Nguyen Khanhowi. W Sajgonie ogłoszono, iż Khanh otrzymał zadanie rozwiązania kryzysu politycznego powstałego w wyniku gwałtownej opozycji buddystów południowowietnamskich.

Gen. Khanh — jak wiadomo — był szefem rządu przed Huongiem. Khanh spotkał się już z zastępcą ambasadora amerykańskiego w Sajgonie, Aleximem Johnsonem.

Dwie wypowiedzi

John McCone, dyrektor CIA, wygłosił we wtorek na zamkniętym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych przemówienie dotyczące sytuacji w Wietnamie Południowym i w Kongu, spraw Europy i innych zagadnień.

Po zakończeniu posiedzenia przewodniczący komisji, senator Fulbright zapytany, jak ocenia sytuację w Wietnamie odparł, że uważa ją za „rozpaczlivą”. *

Przegrywamy wojnę w Wietnamie — stwierdził w jednym z klubów nowojorskich b. wiceprezydent USA, Nixon. — Zostaniemy stamtąd przepędzeni w ciągu kilku miesięcy, a już na pewno przed upływem roku.

Po tym oświadczeniu Nixon zasugerował, by rząd USA użył lotnictwa i sił morskich w celu odciążenia powstańców dróg zaopatrzenia. (PAP)

Dalsze echa obrad warszawskich

Doniosłe zadania w walce o pokój

W środowej „Prawdzie” ukazał się artykuł wstępny pt. „doniosłe zadania w walce o pokój”. Nieustanny wzrost sił walczących o zachowanie i utrwalenie pokoju — pisał „Prawda” — stanowi jedną z głównych, charakterystycznych tendencji rozwoju wydarzeń międzynarodowych w naszej epoce. Najważniejszy element tych sił, to stale umacniająca się potęga krajów socjalistycznych.

Poważnym zagrożeniem dla sprawy pokoju w Europie i na całym świecie — podkreśla „Prawda” — są plany utworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO, o których realizację walczą koła rządzące USA i NRF. Coraz bardziej niebezpieczne stają się poczynania zachodniomiejskich militarystów i odwetowców rwących się do broni nuklearnej.

Narada Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w stolicy Polski zwróciła na te problemy szczególne uwagę.

„Prawda” stwierdza dalej, że dostęp do broni jądrowej

mógłby zachęcić zachodniomiejskie koła odwetowe do awanturniczych kroków. Tego rodzaju kroki byłyby niewątpliwie samobójstwem dla odwetowców. Niemniej jednak nie można nie doceniać poważnej groźby dla bezpieczeństwa europejskiego, dla narodu niemieckiego i narodów innych krajów, którą stanowiłoby wyposażenie w broń rakietowo-nuklearną zachodniomiejskiego militarystów.

W związku z planami utworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO — pisał „Prawda” — powstaje nowa sytuacja. Skłoniła ona państwa — strony Układu Warszawskiego stojące zdecydowanie na straży pokoju do ostrzeżenia, że będą zmuszone podjąć niezbędne kroki obronne mające na celu zagwarantowanie swego bezpieczeństwa.

Wyniki narady warszawskiej — zaznacza dziennik — spotkały się z aprobatą i poparciem w najszerszych kołach światowej opinii publicznej. „Prawda” zwraca następnie uwagę na szerzącą się w wielu krajach Europy kampanię przeciwko utworzeniu wielostronnych sił nuklearnych oraz przeciwko dopuszczeniu do broni jądrowej odwetowców niemieckich.

Ludzie radziecy — kończy „Prawda” — solidaryzują się w pełni z działalnością wszystkich sił milujących pokój. Naród nasz aprobuje wyniki narady warszawskiej. Wynięte przez kraje socjalistyczne propozycje uważa on za rzeczywisty program zagwarantowania pokoju w Europie i na całym świecie. (PAP)

Partyzanci południowowietnamscy kontrolują większość terytorium kraju

Według obliczeń amerykańskich, liczba partyzantów w Wietnamie południowym wynosi obecnie 120 tys. ludzi, podczas gdy armia sajońska posiada pod bronią 615 tys. ludzi, i wyposażona jest w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo takiej przewagi liczebnej i w wyposażeniu, armia południowowietnamska doznaje ciągłych porażek. Pod kontrolą partyzantów znajduje się obecnie 3/4 terytorium kraju, na którym mieszka ponad połowa ludności Wietnamu południowego.

Obserwatorzy amerykańscy przebywający w Wietnamie południowym stwierdzają, iż przyczyna leży przede wszystkim w tym, że armia nie cieszy się poparciem ludności.

Młoda wietnamska mieszkanka nadbrzeżnego miasta Nha Trang popełniła we wtorek publicznie samobójstwo na znak protestu przeciw rządowi Huonga. 17-letnia studentka, biorąca udział w demonstracji oblała się benzyną, podpalila i zmarła w płomieniach, zanim ktokolwiek zdążył jej w tym przeszkodzić.

Podobnie próbowała uczynić druga dziewczyna, jednak tłum nie dopuścił do samobójstwa. Według doniesień UPI, w wyniku demonstracji antyrządowych i antyamerykańskich w Sajgonie aresztowano około 390 osób.

Komentarz „Prawdy”

Wtorkowa „Prawda” zamieściła komentarz O. Ignatiewa omawiający próby wciągnięcia przez Stany Zjednoczone kraje Ameryki Łacińskiej do agresywnej wojny w Wietnamie południowym.

Komentator stwierdza, że Departament Stanu USA zamierza doprowadzić do spełnienia swych żądań poprzez nacisk ekonomiczny, a szczególnie przez odpowiednie wykorzystanie mechanizmu sojuszu dla postępu, przy podziale kredytów i pożyczek.

Omawiając stanowisko państw Ameryki Łacińskiej Ignatiew podkreśla, że Chile

Protest związków zawodowych

Międzynarodowy Związkowy Komitet Solidarności z ludnością Wietnamu południowego przesłał do współprzewodniczących konferencji genewskiej z 1954 roku w sprawie Indochin list, który stwierdza, że członkowie związków zawodowych wszystkich kontynentów są głęboko zaniepokojeni agresywną działalnością imperializmu południowego.

Czy chce pan kupić czołg?

Dziennik „New York Herald Tribune” w korespondencji opisującej handel „zbędnym” sprzętem wojskowym USA podaje, że w sprzedaży znajduje się bogaty asortyment tego rodzaju „towarów”.

Przypuścimy — pisze autor korespondencji — że dyktator jednej z republik południowo-amerykańskich, którego władza chwieje się, chce mieć eskadrę amerykańskich samolotów bojowych; organizacja „czujnych” Amerykanów z Kalfornii pragnie uzbroid oddziały antykomunistycznych „patriotów”; król naftowy z Teksasu potrzebuje 24 karabiny maszynowe „Thompson”. Wszystko to, przy pewnej przedsiębiorczości, jest dla nich dostępne.

Oczywiście wymaga to trochę wysiłku, ale jeżeli się chce i jeżeli ma się pieniądze to w USA można kupić tyle broni, ile potrzeba dla dokonania w którymś z krajów Ameryki Łacińskiej przewrotu na średnią skalę. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

ostatni dzień WARTHEGAU

57

Pozostawał Berlin. Kancelaria Rzeszy z podziemnym bunkrem, skąd dzięki zaledwie trzydziestokilometrowej odległości do „Zeppelina” — jak to kryptonimem określano Zessen — mógł trzymać rękę na pulsie pracy sztabu. O wyborze Berlina decydowały zresztą i inne motywy.

Głównie ten, że już od dwóch dni Armia Radziecka prowadziła działania ofensywne także przeciwko pozycjom ostanianym Prusy Wschodnie grupie armii „Środek”. Co prawda — jak dotąd — wciąż bez większych sukcesów. Mimo to Hitler nie żywił nadziei. Był przekonany o szybkiej utracie Prus Wschodnich.

Zawsze bowiem wierzył w nieomyślność swych przeczuć. Szczególnie jeśli były one związane z fetyszem jego osoby. Oto zaś kiedy jesienią 1944 roku, w okresie szczególnie silnego kryzysu zdrowotnego, namawiano go by wyjechał jak najszybciej z wilgotnych podziemi wschodniopruskiego „Wolfschanze” na leczniczy pobyt do Obersalzbergu, przez długi okres czasu sprzeciwiał się stanowczo. Tłumaczył: „Pozostaję w Kętrzynie, bowiem z chwilą, kiedy opuścę Prusy Wschodnie, beda one dla nas stracone. Pozostana przy nas tak długo, dopóki ja tu jestem”. Wyjechał więc z „Wilczego Szańca” dopiero 10 listopada, kiedy już po pierwszych włamaniach wojsk radzieckich na terytorium Prus Wschodnich, generałowi Hessbachowi udało się odbić niektóre miejscowości na pograniczu litewskim. Przyjął też wiadomości o operacji wschodnio-pruskiej zmasowanych sił 3 i 4 Frontu Białoruskiego, jako zapowiedź sprawdzenia się jego pesymistycznych wróżb. Odpisał z konta Prusy Wschodnie.

Właśnie dlatego, już poprzedniego wieczoru, wydał Guderianowi rozkaz w sprawie wycofania z Prus Wschodnich i oddania do dyspozycji dowódcy 9 armii korpusu pancernego „Grossdeutschland”. Teraz zaś, po raz pierwszy badał odstępując generalnie od zasady „wszystko lub nic”, zaczął dochodzić do przekonania, że nawet przy pomocy wojsk przerzucanych z frontu zachodniego i z głębi Niemiec, nie będzie mógł obronić wschodniego. Że trzeba się więc decydować na ryzyko tam, gdzie można jeszcze coś stracić, byle tylko zapobiec najbardziej groźnym następstwom gigantycznego natarcia Rosjan.

58

Zarówno Kurlandia, Prusy Wschodnie, jak i Węgry, były mimo wszystko mniej ważne, aniżeli Śląsk i przedpole Berlina. Tu, jeśli nie miała nastąpić ostateczna katastrofa, trzeba powstrzymać Rosjan za wszelką cenę. Nawet przetrzymując na kierunku śląski i berliński, część sił rozmieszczonych dotychczas na skrzydłach.

Wprawdzie Hitler wciąż jeszcze ani myślał o oddaniu Kurlandii. Był zdania, że choć odcięta, wiąże duże siły wojsk radzieckich. Ponadto że szybka ewakuacja większych sił, przypartego do morza, grupowania bałtyckiego i wykorzystanie ich między Wisłą a Odrą, wydawało się mało realne. Możliwość Kriegsmarine, były bądź co bądź ograniczone. Postanowił jednak wycofać siły 4 armii pancerną. Przede wszystkim zaś wykorzystać dla ratowania centralnego odcinka frontu samego dowódcę kurlandzkiej grupy armii „Północ”, generała Schoenera. Najlepszego — jego zdaniem — spośród wszystkich wyższych dowódców. Ślepo oddanego i wiernego. Nie bawiącego się w jakiegokolwiek sentymenty. Utrzymującego swych podwładnych w tak żelaznych ryżach, że jak słyszał, żołnierze określali go katem. Zamierzał ściągnąć go samolotem i powierzyć mu po Harpem dowództwo Grupy Armii „A”. Niech ją odwróci, zaprowadzi porządek i powstrzyma radziecką ofensywę.

Natomiast oddanie Węgier oznaczałoby utratę ważnego zaopatrzenia surowców strategicznych. Między innymi ropy. Ponadto otwierałoby Armii Radzieckiej drogę ku opanowaniu powstaniem Słowacji, stąd zaś ku czeskiej kuzni broniowej i następnie na Wiedeń i do południowych Niemiec. Ale jeśli właśnie z tych względów Hitler nie zgadzał się do tego czasu na jakiegokolwiek osłabienie flanki węgierskiej, teraz gotów był zaryzykować. Zdecydował się: korzystając z chwilowej przerwy w większych działaniach ofensywnych Armii Radzieckiej na terenie Węgier (na co miały wpływ walki w samym Budapeszcie), wycofa siły z południa i części sił, wykorzystując je wraz z pierwszym rzutem sił przerzucanych z frontu zachodniego dla zagrozenia pochodu radzieckiego na Śląsk. W zamian skieruje na Węgry dalsze siły z zachodu, tak by dotarły nad Dunaj, zanim jeszcze ruszy i tam kolejne generalne natarcie.

(cdn)

SPR szkółą zawodu rolnika

W działalności pedagogicznej w dziedzinie przysposobienia rolniczego zwracamy szczególną uwagę na dobry przykład. W rolnictwie uczy on najlepiej racjonalnego gospodarowania. Przykład spełnia jednakże swoją rolę, jeżeli pokazuje nie tylko co można, ale także jak można osiągnąć dobre wyniki w warunkach każdego gospodarstwa. Chodzi o to, aby przykład uczył wyczerpująco nowego sposobu pracy, budził zainteresowanie, a zatem i chęć do naśladownictwa.

Oto w streszczeniu wypowiedź doświadczonego fachowca-pedagoga, kierownika Szkoły Przysposobienia Rolniczego w Kobylinie — Alfonsa Matuszewskiego.

Czy SPR-y spełniają tak pojętą rolę? Chyba tylko częściowo. Stanowią one pierwszy, wstępny i nie zawsze jeszcze doskonały stopień wtajemniczenia zawodowego.

W pierwszej klasie uczniowie SPR zdobywają podstawową wiedzę z zakresu produkcji roślinnej. W drugim półroczu wychodzą na poletkę w gospodarstwach rodzinnych, spółdzielczych lub PGR-owskich, gdzie pod nadzorem nauczycieli sprawdzają praktycznie swoje umiejętności fachowe. Wyniki są czasem rewelacyjne, np. 700 kwintali ziemniaków w przeliczeniu na hektar. To są właśnie miniaturowe przykłady, które pociągają młodych rolników we wsi do stosowania u siebie, nowoczesnej agrotechniki.

Podobnie dzieje się w zakresie produkcji zwierzęcej, której poświęcony jest program w drugiej klasie SPR-ów. W drugim semestrze tej klasy, uczniowie wychowują i pielęgnują doświadczalnie inwentarz — również pod opieką nauczycieli, według wskazań nauki zootechnicznej. I w tym dziale gospodarki przykłady widoczne dla wszystkich, oddziałują pozytywnie na środowisko.

Młodzież 15- i 16-letnia uczy się więc — mniej lub więcej dobrze (zależnie od osobistych zdolności) — podstawowych zasad gospodarowania w dwóch działach produkcji rolnej. Ale tylko w dwóch. Trudno sobie jednak wyobrazić dziś nowoczesne go

Dokończenie na str. 4

„Górnicy puchar”



W Katowicach czynna jest IV Śląska Wystawa Fotografii Prasowej, na której eksponowano około 200 zdjęć 16 fotoreporterów. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę Włodzimierzowi Wawrzynkiewiczowi za zdjęcie „Górnicy puchar”, drugą nagrodę otrzymał Stanisław Gadowski za reportaż „Istebniańskie wesela”, trzecią nagrodę przyznano Czesławowi Zielińskiemu za całość wystawionych prac. Na zdjęciu: „Górnicy puchar”, za który Włodzimierz Wawrzynkiewicz uzyskał pierwszą nagrodę.

CAF — fot. Seko

Równe prawa — nierówne szanse

Miejsce kobiet w świecie pracy

Równouprawnienie kobiet było częstym tematem wypowiedzi w prasie i w rozlicznych dyskusjach przed laty dwudziestu i nieco potem. Od dość dawna nie wysuwa się w tej sprawie żadnych poważnych postulatów. Z prostej przyczyny: równouprawnienie stało się faktem. Teoretycznie nic nie stoi na przeszkodzie zdobywania przez kobiety najwyższych kwalifikacji i stanowisk. Wiele kobiet zdobyło wykształcenie i sporą część wyższych szczebli sfermimizowanych, kobiety są w nich w zdecydowanej większości. Wiele zrobiło państwo w dziedzinie opieki nad kobietą, zwłaszcza kobietą — matką.

Przed wojną w całym kraju było 1659 przedszkoli, obecnie w samej Wielkopolsce jest ich ponad 700 (w tym około 400 na wsi, gdzie przed wojną były w zasadzie nieliczne). Około 200 000 dzieci i

młodzieży z Wielkopolski korzysta corocznie z akcji letniej (kolonie, obozy itp.) Wiele kobiet posiada znakomite warunki pracy dla kobiet, jasne, czyste pomieszczenia, pokoje higieniczne, nowoczesnie wyposażone zakłady leczniczo-zapobiegawcze, żłobki przyzakładowe.

Nie wszędzie jednak jeszcze tak jest. I w sumie nie zapewnienia to faktycznego równouprawnienia kobiety w świecie pracy, nie zapewnia równych szans w awansie. Dlaczego tak się dzieje? Wśród około 200 000 kobiet zatrudnionych w Wielkopolsce (jest to 31 procent ogółu pracujących) ciągle za mało ma konkretne kwalifikacje zawodowe. 78 000 ma wykształcenie średnie, 14 000 zasadnicze zawodowe i 11 000 wyższe. Ale zaledwie 4 500 zdobyło tytuł robotnika kwalifikowanego. Dokształcanie wśród kobiet pracujących nie wygląda dobrze. Przyczyny są raczej jasne — trudność pogodzenia pracy zawodowej z domową, gdy ta ostatnia pozostała, nie stety, nadal na kobiecych barkach.

Jednakże jest jasne, że kobiety nie zdobywają sobie lepszego miejsca w pracy bez odpowiednich kwalifikacji. Nadchodząca 5-latkowa rozbudowa naszego wielkopolskiego przemysłu, szczególnie przemysłu elektro-maszynowego i precyzyjnego. Są to dziedziny, w których z powodzeniem mogą pracować kobiety i zarabiać lepiej niż w tradycyjnym kobiecym fryzjerstwie czy krawiectwie. Trzeba więc zdać sobie sprawę z tego, w jakich dziedzinach kobieta ma największe szanse.

W teście 5-latkowe o pracę zacznie się energicznie domagać wyżej demograficznie. Jest w nim wiele dziewcząt. Należy wystarczająco wcześniej uświadomić im najkorzystniejsze drogi ich rozwoju.

Zatrudnienie kobiet jest już teraz tak wysokie, że od ich pracy zależy po prostu wykonanie zadań przez całe, wielkie galezie gospodarki. Weźmy choćby rolnictwo. Przecież całą produkcję hodowlaną zajmują się na wsi faktycznie kobiety. Od nich więc zależy w rzeczywistości wyniki całego rolnictwa (pamiętając o powiązaniach produkcji roślinnej z hodowlaną). Szczególnie widać to w rejonach uprzemysławianych gdzie mężczyźni odpłyneli do fabryk. Jak są kobiety przygotowane do tych zadań? Przeważnie nie najlepiej. Obecnie sporo już robią koła gospodyń wiejskich i koła ZMW przez różne kursy, których treścią jest podnoszenie produkcji zwierzęcej (troda, drób), roślinnej, szerzenie

oświaty sanitarnej, higieny i wiedzy praktycznej. Ciągłe jednak tego mało. Dalsze podnoszenie wiedzy przez masowe szkolenie rolnicze zadecyduje o postępie i wykonaniu zadań przez rolnictwo. Zbyt mała jeszcze mechanizacja prac w gospodarstwie wiejskim powoduje, iż kobieta pracuje na wsi — wedle badań statystycznych — około 800 godzin więcej niż mężczyzna w skali roku.

Jak więc widać podnoszenie kwalifikacji, zdobywanie konkretnych zawodów, sięganie po zawody dotąd tradycyjnie męskie, a dla kobiety dogodne to najwłaściwsza droga podnoszenia rangi kobiety w miejscu pracy.

Ale nie jedyna. Ciągłe bowiem jeszcze zwać trzeba konserwatywne poglądy o roli kobiety w społeczeństwie. Nie do końca zerwano np. z poglądami, że miejsce kobiety jest w domu, przy dzieciach i nigdzie więcej. Może dlatego tak mało jest kobiet we władzach różnych organizacji społecznych i politycznych w samorządzie robotniczym i chłopskim, w radach narodowych i w ogóle na kierowniczych stanowiskach. Wydaje się też, że wśród samych kobiet nie zawsze jest dość poczucia solidarności, że nie dość mocno one same forsują swoje przedstawicielki do rozmaitych władz. Stąd pewnie na wszystkich niemal konferencjach, w których z obowiązku dziennikarskiego przychodzi mi uczestniczyć, widzę niemal samych mężczyzn (wyłączając jedynie zebrania Ligi Kobiet).

Ciągle też za mało zrobiliśmy w dziedzinie usprawnienia pracy kobiet w gospodarstwie domowym. Pomijam tu sprawę pomocy mężczyznom w tych pracach; niech się wstydzą ci, którzy tej pomocy swoim żonom czy matkom odmawiają. Chodzi mi o mechanizację prac domowych. Wprawdzie na 1000 rodzin mamy obecnie w Wielkopolsce 400 pralek elektrycznych, 400 maszyn do szycia i 114 odkurzaczy, co jest wielkim postępem w stosunku do okresu przedwojennego, ale przecież ciągle sporo rodzin tego sprzętu nie ma, a wypożyczalni jest mało, podobnie jak i odpowiednich punktów naprawy.

Jest więc nad czym pomyśleć, jest niemało do zrobienia. Stajemy wobec nowego planu 5-letniego. Czas z tego zdać sobie sprawę, czas wyciągnąć konstruktywne wnioski. Nie możemy tolerować sytuacji, w której kobiety mają równe prawa nie posiadają równych szans. Tak być nie może nie tylko w interesie kobiet. Jest to także interes mężczyzn. Interes wszystkich.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Wsadza rękę w rurę i wyciąga sto złotych. Kto? Oczywiście hydraulik. Takie określenie napotkałem przy rozwiązywaniu krzyżówek w „Przekroju”.

Humor w narodzie nie ginie, ale podkład tego humoru jest raczej smutny. Od lat płacimy bowiem wygórowane ceny za pokatną usługę często nielegalnych fachowców, byle tylko szybko uporać się z ciekawym kranem, zepsutym zamkiem, czy inną dokuczliwością. Tacy rzemieślnicy zdzierają z nas co prawda „siódmą skórę”, ale za to nie dają na siebie czekać.

Można oczywiście „zapłować” na fachowca z jak najbardziej oficjalnie działającego zakładu rzemieślniczego. Ale gdzie go szukać? Z reguły na peryferiach, trzeba więc pojechać na odległy kraniec miasta, umówić się co do terminu i godziny. Termin bywa odległy, godzina przypadająca na czas pracy, a przy tym bywa i tak, że zamówiony „cu-dotwórca” nie przyjedzie w ogóle. Bo ma coś lepszego na oku albo w ostatniej chwili po prostu nie chce mu się dalej pojechać.

Gdzie diabeł mówi dobranoc

Mimo że mówi się już o 138 000 zakładów rzemieślniczych działających w kraju — niedosyt w pokryciu popytu na usługi ciągle trwa. Rzemiosło coraz bardziej oddala się

Z problematyki IV Zjazdu

Niby dla ludzi a na... odludziu

od miast, zakłady wychodzą na peryferie i nierzadko umierają śmiercią naturalną, bo na odludziu o klienta raczej trudno.

Tempo wzrostu zakładów jest powolne. Jak przybędą cztery warsztaty w Krakowie, to w Gdańsku ubędzie sześć. Szalki „ma” i „nie ma” wyrównują się — drepczemy w miejscu.

Jedną z przyczyn jest brak lokali. Bynajmniej nieodosobnione są wypadki wykwaterowania rzemieślników z domów mieszczańskich przeznaczonych do rozbiórki i nie przydzielania im w zamian żadnych lokali zastępczych. Jeśli lokal taki jest nawet przydzielony, to często nie nadaje się on na działalność usługową, albo znajduje się na dalekich peryferiach. A tam gdzie diabeł mówi dobranoc trudno liczyć na rentowność zakładu. Przydziały nowych lokali dla rzemieślników usługowego z puli budownictwa rad narodowych, praktycznie biorąc, są nader rzadkie.

Sięga więc rzemiosło do środków własnych, podejmuje budowę pawilonów. Obiek-

ty takie powstają teraz m. in. w Częstochowie, Legnicy, Głogowie, Choszcznie i Warszawie. Podejmują też rzemieślnicy budowę własnych, pojedynczych lokali. Inicjatyw takich nie ma jednak wiele, zniechęca do nich bowiem polityka lokalizacyjna. Rady narodowe najczęściej przydzielają rzemieślnikom pod budowę tereny nieatrakcyjne, na pozamiejskim odludziu. Który z rzemieślników — decydując się na wysokie nakłady finansowe — przyjmie lokalizację, która nie może zagwarantować amortyzacji warsztatu wcześniej niż za 10 lat?

Takie właśnie przyczyny były powodem zaniechania budowy własnych lokali przez rzemieślników m. in. w Krakowie, Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu.

Przywileje i praktyka

Drugim hamulcem rozwoju rzemieślniczego budownictwa są warunki korzystania z kredytów. Wprawdzie okres ich spłaty został przedłużony do lat dziesięciu, a górna granica podwyższona, ale z kredytów tych udzielanych w roku ubiegłym przez SOP w wysokości ponad 300 mln zł — zaledwie jedna trzecia przeznaczona została na budowę lokali.

Dlaczego tak mało? Przyczyna: wysokie odsetki sięgające 8 procent. Rzemieślnicy lokują więc najczęściej zaciągniętą pożyczkę w maszynach i urządzeniach, które zamortyzują się szybciej, nawet w byle jakiej rudzie.

Znacznie lepsze warunki pomocy kredytowej stworzyła Uchwała Rady Ministrów 251 z 1963 roku spadkobiercom i współwłaścicielom gospodarstw rolnych, która zezwala na udzielanie im kredytu oprocentowanego nie wyżej niż 3 procent w skali roku na założenie własnego warsztatu rzemieślniczego na wsi, gwarantując ponadto rozłożenie spłaty na lat 20 a nawet 40.

Czy nie warto by zastanowić się tu nad możliwością objęcia tą uchwałą także terenów miast i osiedli, w których zadania rzemiosła są równie duże i pilne?

Wciąż na świeczniku

Rozwój usług rzemiosła indywidualnego będzie miał w przyszłości pięciolatek nadal szczególne znaczenie i to zarówno na ogólne potrzeby w zakresie rozszerzenia działalności usługowej jak też z u-

Dokończenie na str. 4

SPR szkoła zawodu rolnika

Dokończenie ze str. 3

spodzarstwo bez techniki i mechanizacji, co pociąga za sobą konieczność stosowania nowej ekonomiki, i odmiennej od tradycyjnej, organizacji pracy w każdym gospodarstwie — niezależnie od jego wielkości i struktury agrarnej.

Mechanizacja, ekonomika i organizacja pracy stanowią dzisiaj równowagę z dwoma pierwszymi, działami gospodarki rolnej. Mamy wiele dowodów na to, że nawet dobry rolnik nie umiejący sobie poradzić z organizacją pracy i rachunkiem ekonomicznym, osiąga gorsze rezultaty od swego sąsiada, który w tym zakresie rozszerzył swoje horyzonty. Tymczasem w szkołach przysposobienia rolniczego, zagadnienia te traktowane są nieomal na równi z higieną, wychowaniem fizycznym i zajęciami świetlicowymi. W drugim roku nauki poświęca się na ten cel po dwie, a nawet mniej godzin tygodniowo. Wydaje się to niesłuszne i powinno ulec zmianie. Przy obecnym jednak systemie dwuletnim brak na ten cel godzin lekcyjnych.

Nie możemy wymagać, aby każdy rolnik posiadał średnie wykształcenie fachowe. Nie stać nas w tej chwili na to, że względów budżetowych. Możemy natomiast dać każdemu — i na to nas stać — pełne przygotowanie podstawowe, jakie dajemy młodym robotnikom w przemyśle i rzemiośle. Nasuwa się tu wniosek, który warto rozważyć na właściwym szczeblu administracyjnym. W szkołach pierwszego stopnia czyli w SPR-ach należałoby przedłużyć okres nauki o jeden rok a przynajmniej o jeden semestr (zimowy), poświęcając go całkowicie mechanizacji, ekonomice i organizacji pracy w gospodarstwach. Jeżeli zakładamy słusznie, że absolwenci tych szkół powinni zostać w produkcji rolnej, co jest przecież głównym celem tego typu szkolnictwa, to bez realizacji tego postulatu nie będą oni w pełni nowoczesnymi rolnikami.

Z takich szkół I stopnia wychodziłby młody gospodarczy czy młode gospodynie z kwalifikacjami zawodowymi, znacznie przewyższającymi obowiązujące obecnie agrominimum. A o to w gruncie rzeczy chodzi. Mieliby oni pełne, zasadnicze kwalifikacje nowoczesnych rolników. Nie wszyscy bowiem absolwenci mogą korzystać z prawa dalszego kształcenia w 3-letnich technicznych rolniczych. Dajmy więc

im także szanse korzystania z tytułów kwalifikowanych robotników, przodowników czy mistrzów rolnych. No tak — powie ktoś — ale nasze SPR-y nie mają dotychczas uprawnień zasadniczych szkół zawodowych, jakie od dawna posiadają podobnego typu szkoły w przemyśle i rzemiośle. Rolnictwo jest tu wyraźnie upośledzone, choć tak ważne w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Warto o tej sprawie pomyśleć zawczasu, gdyż liczba SPR-ów rośnie co roku. Mamy ich dzisiaj w województwie poznańskim 330 z 12 200 uczniami, a do roku 1970 będziemy mieli 380 i około 30 tysięcy uczniów. Młodzież wiejska garnie się do wiedzy zawodowej, co potwierdzają fakty z ostatnich dwóch lat; każdej jesieni jest coraz więcej kandydatów do I klasy. Zjawisko nader pozytywne jak i to, że absolwenci tych szkół nie uciekają już tak masowo, jak dawniej z rolnictwa.

Na przykład w Kobylinie (pow. Króleszyna) na 77 absolwentów, którzy w ciągu ostatnich czterech lat ukończyli SPR, tylko 3 (trzech) przeszło do innych zawodów. Reszta pozostała na roli i — według opinii fachowców — wcale nieźle sobie poczyna z nowoczesną gospodarką. SPR w Kostrzynie (pow. Środa) od 1959 roku wypuściła już ponad setkę absolwentów, z których znaczna większość pozostała także w rolnictwie. Szkoła ta, jak i 36 innych w Wielkopolsce, zaczęła naukę w normalnym czasie tj. z początkiem września i uczy w oparciu o program, czasowo i strukturalnie taki sam jaki obowiązuje w zasadniczych szkołach zawodowych różnych specjalności pozarolniczych.

Te fakty uzasadniają w pełni postulat, aby nasze popularne SPR-y uznać za równorzędne w stosunku do przemysłowych, zasadnicze szkoły zawodowe dla rolników, z wszelkimi wynikającymi stąd uprawnieniami dla absolwentów. Przez podniesienie rangi SPR-ów i rozszerzenie ich programu nauczania na zagadnienia wyżej wskazane, zwiększą się będzie dalej napływy młodzieży wiejskiej i w efekcie będziemy mieli liczącą kadre kwalifikowanych rolników-wykonawców. A tacy są i będą potrzebni — obok inżynierów — we wszystkich gospodarstwach rolnych bez względu na ich obszar i strukturę społeczną.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI



W bogatej „Bibliotece Wiedzy Wojskowej” Wydawnictwa MON ukazała się praca zbiorowa (tłumaczona z rosyjskiego) pt. „Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku”. Całość uzupełnia chronologia wojen, powstań zbrojnych i konfliktów wojennych od końca XIX wieku. Str. 420 opr. płocienna, cena 24 zł.

„Drogi rozwoju ruchu ludowego — 1895—1949—1964”, to praca zbiorowa zawierająca artykuły przywódców ruchu ludowego oraz historyków na temat społeczno-politycznych i gospodarczych przeobrażeń wsi oraz dziejów ruchu ludowego. M. in. piszą Czesław Wycech, Józef Ozga Michalski, Stefan Ignar, Bolesław Podedworny. Str. 333, opr. płoc. cena 35 zł. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Nakładem Krakowskiego Wydawnictwa Literackiego ukazał się tom artykułów i wspomnień pt. „Dynamit”. Materiały te są autentyczne, pisane przez ludzi, którzy brali udział w ruchu oporu na terenie Krakowskiego. Stron 262, cena 26 zł.

„Historia sztuki wojennej” — tom III „Sztuka wojenna manufakturowego okresu wojen”. Autorem jest radziecki profesor gen. mjr E. Razin. Str. 674, opr. płoc. cena 69 zł. Nakład Wyd. MON.

Poza tym warto odnotować: „Liśty spod gilotyny” — autentyczne listy pisane przez ludzi skazanych

na śmierć i przebywających w więzieniu „Neubau” w Königsbergu („Wydawnictwo Lubelskie” str. 87, cena 10 zł), „Wojna wyzwolenia narodu wietnamskiego” Vo Nguyen Giap (Wyd. MON, str. 200, cena 12 zł), „Esej o wierszu” Adama Ważyka („Czytelnik” str. 128, cena 15 zł), „Ziemia Łęczycka” — szkice o teraźniejszości i przeszłości (Wydawnictwo Łódzkie, str. 190, cena 25 zł), „Bibliografia Powstania Styczniowego” Elżbiety Kozłowskiej (Wydawnictwo MON str. 620, opr. płoc. cena 98 zł), „Poezje zebrane” Antoniego Słonimskiego (PIW str. 599, opr. płoc. cena 50 zł), „Spiskowcy” — powieść Władysława Machajki (Wyd. Literackie str. 165, cena 10 zł), i „Myśli nieuczesane nowe” Stanisława J. Leca (Wyd. Literackie str. 132, opr. płoc. cena 28 zł).

Nowy rok dopiero się rozpoczyna, a już kronikarze dziejów podboju Kosmosu mogą odnotować kilka ważnych wydarzeń. Związek Radziecki wystrzelił kolejnego, 52 satelitę z serii sputników typu „Kosmos”, a także ogłosił o zamiarze przeprowadzenia serii prób z rakietami nowego typu; Stany Zjednoczone wysłały w Kosmos pustą dwumiejscową kabinę „Gemini”, zapowiadając wystrzelenie na Księżyc „Rangera-8”. W ogóle zaś rok bieżący zapowiada się bardzo ciekawie jeśli idzie o eksperymenty kosmiczne. Można rzecz śmiało, że w tej arcyciekawej dziedzinie ilość czynności na przełomie w jakości. Zdobyte w toku niezliczonych rejsów bezzałogowych i załogowych informacje umożliwiają podejmowanie eksperymentów coraz bardziej już zbliżonych do warunków przyszłej ekspedycji naukowej na inne ciała niebieskie.

Rakiety i ludzie

Lot ku innym ciałom niebieskim będzie wymagał przebywania w her-

metycznej kabine statku od kilku-nastu dni (lot na Księżyc) do kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu miesięcy (inne planety). Dla jego realizacji potrzebne będą nowe, super potężne rakiety nośne. Dlatego od pewnego czasu prowadzone są w ZSRR badania fizyczne i psychiczne odporności ludzi na długotrwałe przebywanie w zamkniętej kabine, gdzie odzwierciedla się wszystkie elementy lotu kosmicznego z wyjątkiem nieważkości. Przyszłych kosmonautów zamyka się w takich kabinach na okres od 10 do 120 dni. W innej serii doświadczeń, będących jednocześnie treningiem przed długotrwałymi lotami, ci sami ludzie w skafandrach nurków spędzają długie godziny i całe dni w basenach napełnionych roztworem, który „równoważy” ciężar człowieka, da-

Jeszcze raz o palaczach MPK

Regulamin i jego interpretacja

Przed miesiącem poruszyliśmy na naszych łamach w artykule pt. „Gdzie jest ta premia” sprawę palaczy z MPK i współzawodnictwa zakładowego, do którego przystąpili. W wyniku dokonanych przez nich oszczędności w paliwie zgodnie z przyjętym regulaminem należała im się premia 51 000 zł. Dyrekcja odmówiła wypłaty tej premii powołując się na to, że w jej mniemaniu nie zostały dopełnione warunki regulaminu. Uważaliśmy wówczas (co znalazło swój wyraz w artykule), że palaczom owym stała się krzywda, że nie mogą oni odpowiadać za wadliwie sformułowany regulamin a co ważniejsze, że z chwilą gdy już powstały wątpliwości w interpretacji przepisów (zresztą z winy autora regulaminu) przepisy te powinny być odczytywane na korzyść robotników. Jednym słowem, że premia im się należała. Sądziłbym, że jeśli palacze przystąpili do współzawodnictwa w dobrej wierze i z pełnym zaufaniem wywiązali się ze swego obowiązku, faktycznie zaoszczędzając paliwo, to nie wolno w imię czysto formalnych względów podważać ich zaufania. Że szkody społeczne wynikłe z takiego postępowania są niewspółmierne do „zaoszczędzonych” przez dyrekcję MPK złotych.

W myśl sentencji wyroku ogłoszonego na rozprawie w Sądzie Powiatowym odbytej w dniu 24. XI ubr. (sygn. akt VIII c 2171/64) zasądza się od pozwanego, tj. Dyrekcji MPK, na rzecz powodów tj. 18 palaczy kwestionowaną premię w sumie ponad 51 000 zł. Ponadto na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2 780 zł tytułem kosztów sądowych oraz solidarnie na rzecz powodów kwotę 1 680 zł tytułem kosztów adwokackich. W uzasadnieniu wyroku Sąd orzekł, iż przedstawione przez powodów dowody nie budzą zastrzeżeń. Sąd zważył ponadto, iż „powództwo jest ze wszech miar uzasadnione i zasługuje na uwzględnienie w całości”. Wyrok ten jest prawomocny z dniem 14. I. 1965 r.

Tymczasem już po wyroku sądowym nadeszło do redakcji pismo dyrekcji MPK jako odpowiedź na nasz artykuł. Pomijając zasadnicze tendencje zawarte w naszym artykule, a szczególnie jego społeczny cel, dyrekcja MPK zajęła się jedynie stroną czysto formalną tj. ta część która traktuje o regulaminie współzawodnictwa. Z pisma dyrekcji wynika, iż palacze istotnie zaoszczędzili 256 ton koksu i to w dużym stopniu dzięki zużyciu do opa-

lania kotłów c. o. węgla brunatnego, że przy interpretacji przepisów regulaminu nie było żadnej ze strony dyrekcji wątpliwości co należy uznać za paliwo zasadnicze, gdyż § 2 regulaminu wyraźnie określa paliwa zasadnicze. Są to koks i węgiel kamienny. Są więc oszczędności. Dyrekcja się ich nie wypiera a regulamin nie przedstawia żadnej zagadki. Z dalszych jednak słów i wypowiedzi dyrekcji przestajemy się cieszyć, gdyż jak czytamy w liście: „Artykuł „Gdzie jest ta premia” pominał całkowicie istotne postanowienie § 3 pkt. 2 regulaminu, które określa jakimi paliwami uzyskane w paliwie zasadniczym oszczędności uprawniają palaczy do premii. Do tych paliw zaliczanych należy jedynie torf, odpadki drewna oraz wszelkie inne odpady nieużytkowe, które mogą być spalane bez szkody dla urządzeń kotłowych”. Uzyskawszy I miejsce w dwóch konkursach w skali wojewódzkiej właśnie dzięki stosowaniu węgla brunatnego i mając duże oszczędności w paliwie zasadniczym, palacze mogli naprawdę nie zrozumieć dlaczego ich zobowiązania wobec dyrekcji rodzimej mają być oparte na innych zasadach. A już wcale nie jesteśmy pewni czy owe stanowisko dyrekcji wobec palaczy może pobudzać ich do mobilizacji do wzmożonych czynów produkcyjnych i współzawodnictwa

zakładowego. Trudno też twierdzić w tym przypadku, że zostali wprowadzeni przez kogokolwiek w błąd, tak jak nas stara się przekonać dyrekcja. Przecież i kierownictwo MPK i inny personel tego przedsiębiorstwa powinny z palaczami omawiać wstępnie zobowiązania i nad nimi razić. Tak chyba należy rozumieć odpowiedzialność kierownictwa jakiegokolwiek przed przedsiębiorstwem za podjęte czynności produkcyjne. Podejmowanie tego rodzaju zobowiązań nie jest błądą sprawą w zakładzie pracy, który żyje troską o produkcję i oszczędność materialną.

Nie zdołano też nam wyjaśnić kto odpowiada za brak opieki nad ruchem współzawodnictwa. I jeszcze, zastanawia nas, dlaczego skrzywdzeni i zawiedzeni palacze MPK nie znaleźli obrony i poparcia na leżącym im ze strony ich związku zawodowego i organizacji partyjnej, które nie zabrały w tej sprawie głosu.

Odpowiedzi dyrekcji, wspominającej, iż odwołała się do wyższej instancji sądowej nie można również uznać za argument, który by zdołał nas przekonać o racji autorów tego pisma. Dlatego odpowiedź jaką otrzymaliśmy z dyrekcji na nasz artykuł nie możemy uznać za wystarczającą.

LIDIA JANASEK

Niby dla ludzi a na... odludziu

Dokończenie ze str. 3

wagi na udział rzemiosła w rozwiązywaniu problemów zatrudnienia wynikających z wyżu demograficznego.

Uchwała IV Zjazdu partii wyraźnie wskazuje, że rozszerzenie działalności usługowej na rzecz ludności należy uznać za podstawowe zadanie rzemiosła. Ogólna liczba zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych powinna w końcu przyszłej pięcioletki wzrosnąć w stosunku do roku 1960 do około 300 000 osób, tj. o 20 procent w porównaniu ze stanem obecnym, a ilość zakładów osiągnąć 162 000.

Zadania są więc duże, a realizacja ich wymaga mobilizacji wszelkich możliwych środków oraz dalszego usprawnienia stworzonych rzemiosł bodźców.

Biorąc pod uwagę rosnące zadania w dziedzinie usług jak również wszystkie dotychczasowe potknięcia w zakresie wykorzystania środków na rozwój tej dziedziny, warto rozważyć możliwość pełnego wyłączenia i zabezpieczenia tych środków w ramach budżetów terenowych. Dokładna kontrola ich wykorzystania mogłaby zapobiec opóźnieniom i zaniedbanom w przydzielaniu lokalności i inwestycji usługowych.

WIESŁAWA ŁASKOWSKA

TELEWIZJA

Wielkie sprawy

Niejednokrotnie już pisaliśmy o finansowych kłopotach Telewizji, której właśnie ten fakt nie zawsze pozwala na przygotowanie dobrych — a więc przede wszystkim bogaciej ilustrowanych filmami — programów. Brak ten dotyczy głównie wszelkiego rodzaju audycji publicystycznych. Pisaliśmy również, iż owe pieniężne tarapaty są — wobec dochodów, które przynosi TV — zjawiskiem trudnym do zrozumienia. Oto jeszcze jeden głos na ten temat w artykule Zygmunta Szeliği pt. „Z czego żyje państwo?” („Polityka” nr 3):

... „Mniej więcej 40 procent ceny radioodbiorników i telewizorów idzie na podatki. Łącznie pozwala to producentom wpłacić do budżetu 1,5 mld. złotych. Tu warto dodać, że opłaty abonamentowe przynoszą rocznie 1,4 mld. zł. A wszystkie wydatki radia i telewizji — łącznie z inwestycjami — to ledwie 650 mln. zł. Netto więc budżet uzyskuje ponad 2,2 mld. zł ze sprzedaży oraz eksploatacji radioodbiorników i telewizorów. W tej sytuacji dramatyczne kłopoty finansowe telewizji wydają się śmieszne...”

I może dlatego szybko przejdą do przeszłości, czego z niecierpliwością oczekują miliony widzów, których owe kłopoty niewiele obchodzą. Ważne dla nich jest to, żeby program był ciekawy, urozmaicony. Od stycznia program znacznie się poprawił: oba wieczorne dzienne są bogato ilustrowane materiałem filmowym i wyeliminowano z nich niepotrzebne gaduśdło; wprowadzono niezłą pozycję pt. „Kamera widzi wszystko”. Zmniejszono liczbę pozycji publicystycznych opartych niemal wyłącznie na rozmowach w studio. Więcej jest filmów, choć nie wszystkie reprezentują wysoką jakość. Na marginesie pytanie: jak długo będziemy czekać na drugi odcinek pierwszego polskiego filmu telewizyjnego pt. „Barbara i Jan”? Czyżby następne odcinki były zupełnie słabe? Po dziesięciu prawie co dzień oglądamy lokalne 15-minutowki, w których nie brak i publicystyki. Zwróćcie na nie uwagę! Również Kraków coraz częściej daje znać o sobie: prócz stosunkowo niedawno wprowadzonego wartościowego cyklu młodzieżowego „Zapraszamy na wtorek wieczór”,

mieliśmy możliwość obejrzeć drugi z kolei program seryjny pt. „Encyklopedia rozrywki”. Szkoda tylko, iż nie uprzedzono, że „Bawimy się na B” dla młodzieży raczej się nie nadaje... Łódź natomiast zaczęła nadawać Miesięcznik konsumenta „Próby”. Rzecz, owszem, niezła, chwilami nawet zadziorna (np. zaniechanie w zaopatrzeniu w tzw. obuwie profilaktyczne). Ale dlaczego przedstawiciel jednej z central handlu zagranicznego tyle mówił (i raczej nieudolnie) o eksporcie naszych wyrobów? To wprowadza niepotrzebny dysonans, przecież konsumenta interesuje tylko rynek własny, co jest, co będzie, kiedy i za ile. Co my sprzedajemy np. Ghanie, to rzecz na pewno niebłaha, jednak nie w tego typu programie.

Dwaćroć TV zaprezentowała nam dorobek piśarski Leona Kruczkowskiego. W sobotę w cyklu „Portrety” Z. Macużanka i G. Lasota ukazały życie i twórczość wielkiego pisarza i działacza politycznego. Całość wzbogacali trafnie dobrane materiały ikonograficzne, sfilmowane fragmenty dramatów L. Kruczkowskiego i sfilmowane wypowiedzi twórcy. „Portrety” znane są z wysokiego poziomu. „Leon Kruczkowski” był jeszcze jednym tego dowodem. W poniedziałek natomiast Teatr TV wystawił dramat „Śmierć gubernatora”, którego prapremiera odbyła się w kwietniu 1961 roku w warszawskim Teatrze Polskim. Spektakl telewizyjny podany został znacznym skrótem (adaptacja i reżyseria A. Hanuszkiewicz), niewiele jednak na tym straciła główna idea utworu: problem stosunku człowieka do społeczeństwa i historii, problem władzy i odpowiedzialności za jej sprawowanie. W roli tytułowej wystąpił J. Krecmar. Jako gubernator był człowiekiem świadomym swej potęgi i swej beśsiły równocześnie, był starym i zgorzkniałym władcą, którego opuściłi wszyscy — nawet najbliżsi. Mimo że wydał rozkaz strzelania do tłumu, budził uczucie sympatii. Może dlatego, że poczuwał się do winy i zdawał sobie sprawę, iż jest tylko kołem w mechanizmie historii, że właściwie nie ma ucieczki z tego rydwanu władzy pędzącego w określonej sytuacji społecznej?

Do tej określonej sytuacji społecznej nawiązywała też sztuka E. Pietrowa nadana z Łodzi pt. „Wyspa pokoju”. Ucieczka od życia, jakieś pacyfistyczne mrzonki i półśrodki nie mogą zapewnić pokoju dopóty, dopóki są siły robiące na wojnie interes. Taka była wymowa tego udanego spektaklu reżyserowanego przez I. Czaykowską.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przed nowymi startami w Kosmos

racza w rywalizacji ambitnego programu „Apollo”, którego efektem końcowym ma być wylądowanie załogowego pojazdu na powierzchni Księżyca. Start statku „Gemini” z dwoma kosmonautami na pokładzie, zapowiadany na długo przed lotem radzieckiego „Woschoda” opóźniony jest już o półtora roku w stosunku do przewidywanego w programie terminu. Tymczasem już trzej radzieccy kosmonauci odbyli podróż na pokładzie „Woschoda”, a Young i Grissow wciąż czekają na swoją kolej.

Przed kilkoma dniami dokonano wreszcie pomyślnego wystrzelenia pustej kabiny „Gemini”, w której miejsce kosmonautów zajęła aparatura rejestrująca warunki lotu. Jeśli wyniki dokonanych pomiarów okażą się pomyślne, w analogicznej kabine wystartują kosmonauci.

W ramach badań powierzchni Księżyca ma być wystrzelony w

Amerykanie tymczasem sumują miesiące i lata opóźnienia, jakie na-

USA w końcu lutego kolejny „Ranger-8”, który wzorem swego poprzednika ma dokonać z bliska zdjęć powierzchni Srebrnego Globu, tym razem w rejonie linii oddzielającej oświetloną część Księżyca od części nieoświetlonej. Jednocześnie uczeni amerykańscy przygotowują do wystrzelenia w drugiej połowie bieżącego roku aparat kosmiczny „Surveyor”, który ma dokonać „miękkiego” lądowania na powierzchni Księżyca.

Jak oświadczył niedawno jeden z kierowników projektu „Apollo”. Ch. Craft, najlepszych warunków dla „miękkiego” lądowania statku z załogą ludzką na powierzchni Księżyca należy oczekiwać w ciągu pięciu miesięcy 1969 roku. Miejmy nadzieję, że do tego czasu uczeni uporają się już ze wszystkimi przeszkodami natury technicznej.

WŁADYSŁAW KULICKI

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistę — z wyższym lub średnim wykształceniem i odpowiednią praktyką; **technika zaopatrzeniowca** — ze szczególną znajomością branży samochodowej (Warszawa); **mistrza weryfikatora** — doświadczonego w naprawach samochodów Warszawa; **tapicera i elektryka samochodowego**; **instruktora mech. rolnictwa** — zatrudni zaraz Państwowy Ośrodek Maszynowy, w Kostrzynie Wlkp. na warunkach wg UZP. W563

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Pyzdrach, ul. Kaliska nr 25, przyjmie od 1 kwietnia 1965 roku: **głównego księgowego**. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w Spółdzielni kat. I. Warunki mieszkalne do omówienia z Zarządem Spółdzielni. W578

Zakład Energetyczny Poznań — Teren Rejon Kościół zatrudni zaraz: **inżyniera lub technika elektryka**. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Zakład Energetyczny Poznań — Teren Rejon Kościół, w Kościelnie, ul. Kościuski nr 34. W643

Kierowców samochodowych z I wzgl. II kat. prawa jazdy z m. Poznania lub pow. poznańskiego — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej, Oddział II w Poznaniu**, ulica Traugutta 1/9. Zgłoszenia przyjmie Sekcja Kadr, pokój 24. K420

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Zmigradzka 41/49, telefon 644-38, 642-16 i 628-75 zatrudni od 1 lutego 1965 r.: **inżyniera lub technika z praktyką na stanowisku kierownika działu produkcji w Betoniarńi Obrzycko**, pow. Szamotuły. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K459

Przedsiębiorstwo Sprzętowo - Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10, zatrudni natychmiast: **2 teleoperatorów do konserwacji radiotelefonów po Technikum Łączności** — wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dojazd do pracy autobusem przedsiębiorstwa. K379

Praca

Pomoc domowa przyjmie. Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40341g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Dobre warunki. Aleja Wielkopolska 11. 238p

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-słusarskim. Zakład blacharski. W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Ucznia do zawodu tapicerskiego przyjmie. Pracownia tapicerska H. Napierała, Poznań, ul. Zeylanda 9. 40941g

Rzemieślnik przyjmie do zostawienia: **warunek pokój kuchnia**. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 41041g

Przyjmie ucznia lub uczennicę do zawodu kaletniczego. Poznań, 27 Grudnia 3. 40944g

Gospośia dochodząca potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Słoneczna 6, od godz. 15 do 17. 40972g

Ucznia przyjmie warsztat ślusarski, Poznań, ul. Kotołowa 5. 40983g

Rutynowana ekspedientka do konfekcji na doświadczonego zatrudni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40993g

Samodzielnych elektryków monterów oraz uczniów w zawodzie elektrycznym zatrudni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41003g

Dochodząca niania lub gospośia do dwuletniego dziecka, potrzebna zaraz. Czapliński, Zeylanda 4 m. 5. Zgłoszenia po południu. 41056g



leszcze tylko do soboty możesz składać kupony na losowanie 232 nagród w „KOZIOŁKACH“

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 41579g

Profesor liceum udziela lekcji: matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 664-02. 40332g

Studentka udzieli korepetycji z przedmiotów humanistycznych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41002g

Magister udziela lekcji matematyki, fizyki. Ul. Świt 2a m. 10, róg Świerczewskiego i Szamotulskiego. 41079g

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda“ wejście z Golebiej. 40355g

Kupię Historię Powszechną część I, tel. 509-37. 40924g

Kupię telewizor „Rubens“ może być uszkodzony. Kochanowskiego 8a m. 7. 40940g

Tani telewizor kupię okazję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40967g

Kupię nożyce introligatorskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 41064g

Sprzedaż

Siatkę parkanową na klatki i sity polecam: Czerwonej Armii 23. 39857g

Wózki dziecięce spacerowe, głębokie, poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 40688g

Sprzedam kuchenkę na prąd 3-palnikową z piekarnikiem (z importu). Poznań, Chełmońskiego 1 m. 10, w godzinach 12-14. 40969g

Sprzedam korek w płytach 95x10 cm i wóz ogumiony. Kujawski, Szczytnicki, Duchowne, poczta Gniezno. 41016g

40 owiec merynosów wysokokotnych sprzedaje Staszak, Spławie, poczta Pyzdr, pow. Września. 41029g

Sprzedam korpusty: pianino „Weykopt“, tapczan dwuosobowy, bufet stołu wy. Czwartaków 18 m. 5. 41036g

Taksometr bagażowy sprzedam. Tel. 563-89. 41108g

2 maszyny damskie tanio sprzedam. Kraszewskiego 13 m. 7. 41124g

Siatkę parkanową, bramy, słupki, wykonuję kompletne oparkowania. Warsztat, Dąbrowskiego 333. 41134g

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU rozpoczyna **ZAOCZNE KURSY KRESLEŃ TECHNICZNYCH** w niedzielę, dnia 31 stycznia 1965 roku, w Poznaniu, przy ulicy Kościuski 57. W561

Samochody

„Mikrus“ w idealnym stanie, wyciszony, ogrzewany sprzedam. Grochowska 46 m. 9, godz. 16-18. 41471g

Samochód osobowy „Mercedes“ w dobrym stanie, sprzedam. Hildebrand, Nowy Tomys, tel. 649. 40953g

Samochód „P-70“, 28.000 km, sprzedam. Sroda Wlkp., Szamarszewskiego 2a. 40974g

Sprzedam pilnie „Junaka“ z przyczepką w bardzo dobrym stanie. Józef Różycki, Wiosna, poczta Jabłonna, pow. Wolsztyn. 41004g

Kupię spieszenie samochodów osobowych w dobrym stanie marki DKW IFA — Syrena. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41007g

Samochód Warszawa M-20, okazję sprzedam. Wiacomości: Drezdenko, tel. 197. 41057g

Wartburg De Lux po 7.000 km, sprzedam lub zamienię na Wolę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 41073g

Lożale

Pan poszukuje pokoju sublokatorskiego lub komfortowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40568m.

Asystent Uniwersytetu poszukuje pokoju. Najchętniej z centralnym ogrzewaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41418m.

Zamienię 4-pokojowe, Grunwald, willa, centralne ogrzewanie, ogród, garaż, telefon na podobne mniejsze — mogą być peryferie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 600p.

Poznań! Pokój z umeblowaniem kuchni, zamienię na pokój z kuchnią w Mosinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40917m.

Przyjmę na kwatery 3 pracowników zatrudnionych w Poznaniu na delegacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40961g.

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką w Gnieźnie w centrum miasta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 41022g

Zamienię dwa pokoje z kuchnią w Mosinie na podobne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40926g

Kawaler poszukuje pokoju w Kaliszu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40975g

Dam utrzymanie starszej osobie za wynajęcie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40881m

Poszukuję mieszkania. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40882m

Pielęgniarka poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40883m

Zamienię pokój 22 m² z umeblowaniem kuchni (piwnica, gaz, światło, odzież) na 2 pokoje lub pokój kuchnia. Warunki do omówienia. Weronika Karbowska, Klonowicza 4 m. 4. 40887m

Pokój kuchnia wyłączone, poszukuję. Kowalski, Skryta 1 m. 1. 40888m

Kawalerkę z kuchnią, łazienką, c. o., zamienię na 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40903m

Zamienię dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, na jedno mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40916m

Kawalerkę, c. o., odstąpię, samodzielnie osobie. Narewska 2a za Ogrodem Eotacynym. 40932m

Oddam pokój przytulny z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40956m

Nieruchomości

Pół willi, 3 pokoje, kuchnia, piętrowo, wraz garażem, lożalem (80 proc. wykonanych, przy ul. Kniewskiego — Matejki — tramwaju, kościele), sprzedam poważnemu refleksantowi w rozliczeniu ceny może być małe wyłączone mieszkanie w dzielnicy Rynku Łazarskiego. Prócz tego sprzedam dom wolnostojący przy tramwaju, trzypokojowy komfortowy. Zgłoszenia: Adamski, Poznań, Małeckiego 21. 1235p

Sprzedam działki budowlane w centrum Opalenicy. Leon Hildebrand, Nowy Tomys, tel. 649. 40954g

Sprzedam dom jednorodzinny — okolica Jezyc. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40906g

Dom z 2 ha ziemi sprzedam. Pohl, Wola Książęca, poczta Witaszycy, powiat Jarocin. 40921g

Domek do rozbiórki sprzedam. Świerczewskiego 134, działka 179, od godz. 14 do 17. 40965g

Domek komfortowy, wyłączony, dwie rodziny, zabudowania gospodarcze, kurnik, nowoczesny, 300 kur, 12 ha sadu (komunikacja miejska) sprzedam. Zgłoszenia: skrytka pocztowa 257, Poznań 1. 40968g

Wzemię w dzierżawę gospodarstwo rolne od 10-20 ha, bez inwentarza żywego i martwego, na dłuższy okres, z pierwszeństwem kupna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40970g

Kupię działkę budowlaną do 1.000 m². Może być ogrodzona, zadrzewiona, woda, gaz, kanalizacja. Najchętniej Winogrody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40982g

Sprzedam działki budowlane lub łąkę 5 mórg. Mieszka Górka, Kobylińska 8. 40990g

Lekarskie

Owrzodzenia żylakowe nóg i hemoroidy leczy bezoperacyjnie. Dr St. R. Olszewski, Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6. 40752g

Zguby

Unieważniamy niżej podane pieczęcie: Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kościelnie 4, Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kościelnie, ul. Szczepanowskiego 25, tel. 705, 706, 985. 41273w

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, kostiumy markowe. Długa 9. 40462g

Strojenie, naprawy, modernizacje, poliutowanie fortepianów dokonuję: Dąbrowskiego 15, tel. 599-79. 40613g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 40550g

Wydzierżawię lub kupię warsztat ślusarsko-mechaniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40963g

Koncesjonowany akwizytor posiadający samochód przyjmie przedstawicieli różnej branży. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40832g

Pierzygnię, poduszki, spody, koldry, naprawia, przerabia, nowe wykonuje, używane pierze czyści, odświeża, spulchnia, uzupełnia nowym pierzem „EMKAP”. Poznań, Szkolna 5. 40937g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Obwieszczenia

W dniu 6 marca 1965 r., o godzinie 10, w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania, w Poznaniu, przy ul. Młyńskiej 1a, pokój nr 233, Komornik Sądu Powiatowego rewiru VIII, w Poznaniu przeprowadzi publiczną licytację połowy nieruchomości, położonej w Poznaniu, ul. Jawornicka 20 należącej do ob. Alfreda Kaczora, zam. Poznań, Sobotecka 23, a zapisanej w księdze wieczystej Kw. nr 16514 Sądu Powiatowego dla m. Poznania, w Poznaniu. Nieruchomość stanowi działkę z domkiem jednorodzinnym, w stanie surowym i z sadem. Powłoka nieruchomości oszacowana została na 164.000 zł, cena wywołania wynosi 123.000 zł, a wysokość rękójmi 16.400 zł. K613

Przetargi

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Pęgowie, pow. Trzebnica, woj. wrocławskie, tel. Oborniki Śląskie 228, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż: 1 prasę do słomy na drut, cena wywoławcza 75.000 zł, 2 miocarnie „M-7”, cena wywoławcza 22.000 zł, „Agro-stroj” — cena wywoławcza 9.486 zł, 2 snopowizalaki ciągnikowe, siewniki zbożowe, nawozowe ciągnikowe, plugi ciągnikowe, kultywatory ciągnikowe, grabiarki ciągnikowe i konne, brony i inny drobny sprzęt rolniczy.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lutego 1965 r. w Gospodarstwie Rolnym mleczarni.

Udział w przetargu mogą brać osoby fizyczne i prawne po uprzednim wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. od kwoty wywoławczej w dniu przetargu.

Maszyny można oglądać od dnia ogłoszenia w Gospodarstwie Rolnym mleczarni. K506

ŁÓDZKIE ZAKŁADY SPRZĘTU POŻAROWEGO W ŁODZI, przy ul. Wólczańskiej 241, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1965 roku z własnego materiału oraz dostawę wkretów i nakrętek wg niżej podanych norm i ilości:

- wkręty cylindryczne wg PN/M-82227 M-5X10 — 1.400.000 szt.
- wkręty cylindryczne wg PN/M-82227 M-5X12 — 380.000 szt.
- wkręty wpuszczane wg PN/M-82209 5X10 — 170.000 szt.
- wkręty wpuszczane wg PN/M-82209 5X25 — 40.000 szt.
- wkręty dociskowe wg PN/M-82272 5X16 — 26.000 szt.
- nakrętki 6-kątne według PN/M-82146 M-5 — 550.000 szt.
- nakrętki 6-kątne według PN/M-82146 M-4 — 50.000 szt.
- nakrętki 6-kątne według PN/M-82146 M-6 — 200.000 szt.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia Ł. Z. S. Pożarowego w Łodzi, od godz. 7-15, telefon 473-94.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta” należy składać w terminie do dnia 6 lutego 1965 roku w sekretariacie Zakładów, przy ul. Wólczańskiej 241.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 10 lutego 1965 roku, o godzinie 10.

Przedstawiciele zgłaszający się w dniu otwarcia ofert muszą posiadać aktualne upoważnienie, podpisane przez Dyrektora lub dwóch członków zarządu.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K336

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 40690g

Oddam szyć damskich płaszczy dobrym fachowcom. Dobrze płatne. Pracownia, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40948g

Samotna lat 34 z wyższym wykształceniem zamężna, z mieszkaniem, pozna od 40 lat, cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40845g

Elegancka na samodzielny stanowisko, posiadająca mieszkanie i większą gotówkę, pozna odpowiedniego pana z wyższym wykształceniem na stanowisku, do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40905g

Matrymonialne

Samotny lat 43 zapozna samotną panią posiadającą mieszkanie, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40873g

Starsza pani, samotna, z mieszkaniem zapozna paną od 64-66 lat. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41015g

Wydzierżawię lub kupię warsztat ślusarsko-mechaniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40963g

Koncesjonowany akwizytor posiadający samochód przyjmie przedstawicieli różnej branży. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40832g

Pierzygnię, poduszki, spody, koldry, naprawia, przerabia, nowe wykonuje, używane pierze czyści, odświeża, spulchnia, uzupełnia nowym pierzem „EMKAP”. Poznań, Szkolna 5. 40937g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam działki budowlane w centrum Opalenicy. Leon Hildebrand, Nowy Tomys, tel. 649. 40954g

Sprzedam dom jednorodzinny — okolica Jezyc. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40906g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Sprzedam względnie oddam w dzierżawę obiekt nadający się na cele kolonijno-wczasowe. Położenie śródlądzie nad zbiornikiem wodnym elektryfikowane. Schwark Antonina, Pilka-Chlyn, poczta Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 40999g

Eugenia Chocieszyńska

W Zmarłej straciłmy cenioną i niezapomnianą koleżankę.

Cześć Jej pamięci! Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Dębcu, przy ul. Bluszczejewej.

Rada Zakładowa Pracowniczy Dyrekcja PRZEDS. SKUPU ZWIERZĄT RZĘNYCH W POZNANIU K641

Dnia 25 stycznia 1965 r. zmarł długoletni pracownik Służby Przekaznikowej Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego — odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Maksymilian Kozak MISTRZ ELEKTRYK

POZNAŃ — Z okazji XX-lecia Polski Ludowej członkowie ochotniczych straży pożarnych w województwie poznańskim postanowili wybudować w czynnie społecznym Wojewódzki Dom Strażaka. Jedną z form udziału w tym czynie są deklarowane stosownie do możliwości ofiarodawców pewne kwoty pieniężne.

AKADEMIA ZOWiD-u

BUK — Odbyła się tu ostatnio akademii Związku Bojowników o Wolność i Demokrację poświęconą uczczeniu 46 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Program artystyczny przygotowały drużyny harcerskie z Boku i Otusza. Odbyło się też przyznanie harcerskie.

TABLICA PAMIĄTKOWA

OBORNKI — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci nauczycieli i pracowników oświaty, ofiar II wojny światowej, odbędzie się w niedzielę (31 bm.) w budynku Szkoły Podstawowej nr 2 w Obornikach. (emp)

NOWY SKLEP

ŁĘKNO — Zarząd Gminnej Spółdzielni w Łęknie (pow. Wągrowiec) modernizuje sieć sklepów wiejskich. Ostatnio otwarto nowoczesny sklep we wsi Werkowo w gromadzie Niemczyn. Koszt budowy wyniósł 166 tysięcy złotych. (M. St.)

Żółwie tempo

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Jarocinie podjęło się, w ramach przeprowadzania kapitalnego remontu w Szpitalu Powiatowym, wykonania modernizacji i adaptacji kuchni oraz traktów operacyjnych. W opracowanym harmonogramie prac zakończenie robót było przewidziane we wrześniu 1964 r. Od tego czasu zdolano opracować już kilka nowych wersji harmonogramu prac. Ostateczny termin grudzień 1964 r. nie został przez Przedsiębiorstwo dotrzymany. Prezydium PRN zobowiązało MPRB do wykonania remontu do 15 lutego br. Dotychczasowy postęp prac i awansowanie tychże nie rokują dotrzymania i tego terminu.

Brak sal operacyjnych jest powodem, że nie ma możliwości wykonania zabiegów. Chorych przewozi się do sąsiednich powiatów. Powoduje to także znaczne koszty. Na trudności natrafiają także rodziny chorych, zmuszone do dojazdu do ośmiennych powiatów. Czyżby te argumenty nie przemawiały do dyrekcji MPRB, by wreszcie zakończyć ten długo trwający remont? (alk)

Nowotomyscy melioranci najlepsi w kraju

28 mln. zł wynoszą inwestycje wodno-melioracyjne w latach 1961—1965 dla powiatu Nowy Tomyśl. Planowane wydatki na ten cel w przyszłej 5-latkę wzrosną do 55 mln. zł.

Konserwacją i eksploatacją urządzeń zamują się 22 spółki wodne, które w ub. roku prowadziły swą działalność na obszarze 42 163 ha, co stanowi 97 procent zmeliorowanych terenów. 19 spółek zrzeszonych jest w Powiatowym Związku Spółek Wodnych, będącym dla nich jednostką usługową, prowadzącą księgowość oraz wykonawstwo robót konserwacyjnych. Związek dysponuje koparką z pontonem, pogłębiarką pływającą, koparkami do czyszczenia rowów i innymi urządzeniami. Prowadzi również własną produkcję rur, przepustów i wyłotów drenarskich.

Miara aktywności spółek wodnych pow. Nowy Tomyśl jest zajęcie przez Powiatowy Inspektorat Wodnych Melioracji pierwszego miejsca w ogólnopolskim konkursie na najlepiej prowadzoną konserwację i eksploatację urządzeń wodno-melioracyjnych oraz pielęgnację łąk i pastwisk. Poza dyplomem uznania, Minister Rolnictwa przyznał nowotomyskiemu Inspektoratowi 40 000 zł nagrody.

Wyniki te osiągnięte zostały dzięki ofiarnej pracy działaczy spółek wodnych, wśród których szczególnie wyróżnili się: Jan Korbanek z Groźna, Andrzej Heliński z Wasowa, Józef Pempera z Dobieżyna oraz inż. Jan Suchodolski z Mogilnic.

Realizacja zależy od nas

Plan Poznańskiego na rok 1965

Niedawno Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła plan gospodarczy województwa poznańskiego na rok 1965. Nie różni się on w swej formie od planów z lat poprzednich. Podobnie jak poprzednie, nakreśla zadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i administracyjnego na cały rok, ustala obowiązki szersze produkcji i usług, w kulturze, oświacie, służbie zdrowia itp. Atoli z pewnych względów zasługuje on na specjalną uwagę.

Wspomnienie tamtych dni

Kilka dni przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Gołdyni, tj. w nocy z poniedziałku na wtorek 22 stycznia 1945 roku, mieszkańcy miasta zaalarmowani zostali potężnym wybuchem i rozszerzającą się coraz bardziej, czerwona łuna pożaru. Nikt nie wyszedł na ulicę z obawy przed Niemcami. Dopiero rano rozszalała się wiadomość, że kilku hitlerowców, przebywających w gmachu gimnazjum pokłóciło się między sobą i jeden z nich wystrzelił tak niefortunnie, iż spowodował wybuch amunicji, od czego spłonął budynek. Zginęło również kilku żołnierzy niemieckich.

Noc z 26 na 27 stycznia gostynianie spędzili w schronach, bo wiadomo już było, że lada chwila miasto zostanie oswobodzone, a jeszcze ciągle obawiano się represji ze strony Niemców.

W sobotę 27 stycznia, około godziny 11, od ulicy Klasztornej (dziś ul. Wolności) wkroczyło na rynek dwóch "żołnierzy w barankowych czapkach, z bronią w ręku. Kiedy rzucili pytanie: „Kuda German?” — ludzie osłupieli. Dopiero ktoś wykrzyknął: „Rosjanie!”. Ludność wyległa na ulice, by wśród nie milknących owacji witać pierwszy czołg radziecki.

Już parę dni przedtem Armia Radziecka wyzwoliła Krajewice, Czachorowo, Kunowo. Wolna była Krobia, Borek i Pepowo. W potyczkach ginęli Czerwonoarmieści. Pod klasztorem gostyńskim padło ich osiemnastu.

W dwudziestą rocznicę wyzwolenia Ziemi Gostyńskiej odbywa się połączona, uroczysta sesja Rad Narodowych, ludność wspomina te dni sprzed 20 lat, czci pamięć poległych, podsumowuje się doświadczenia gospodarskie 20 lat pracy w wolnej Ludowej Ojczyźnie. (WW)

Plan na rok 1965 powstał w wyniku szerokiej analizy i konsultacji. Wprawdzie projekty z poprzednich lat tworzone również przy współudziale radnych, ale tym razem odbyło się to w szczególnie atmosferycznej i w nieco odmiennym trybie. M. in. projekt przedyskutowano — niezależnie od prac w komisjach Rady — najpierw na posiedzeniu Prezydium WRN z udziałem kierowników wydziałów (trwało ono trzy dni). Następnie posiedzenie Prezydium, w którym uczestniczyli wszyscy przewodniczący prezydiów powiatowych rad narodowych, akceptowało projekt do przedstawienia go na sesji WRN.

Tak zredagowany plan nosi w sobie jeszcze jedną cechę: uwzględnia zadania wynikające z Uchwały IV Zjazdu i II Plenum KC PZPR. Nadto, ustalając jego wskazówki, trzeba było liczyć z faktem, że jest to plan ostatniego roku bieżącej 5-latki.

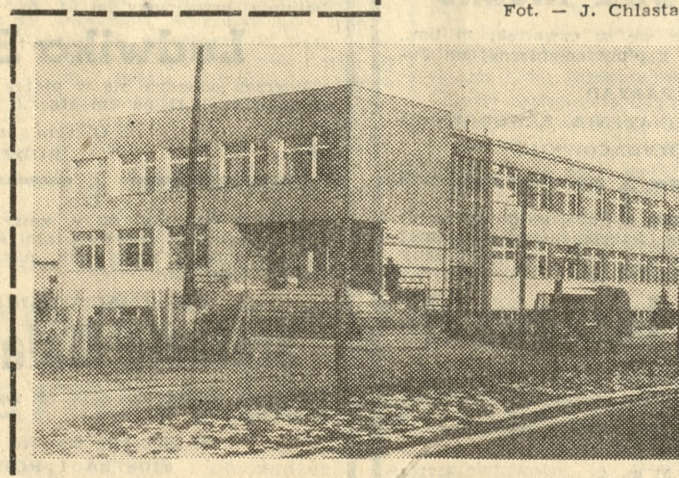
Przedmiot szczególnej troski

Precyzyjność opracowania planu naszego województwa polega m.in. na tym, że wysokie zamierzenia produkcyjne starano się zbilansować bardzo dokładnie z istniejącymi i potencjalnymi możliwościami ich wykonania. Stąd to zadania tego roku trzeba uznać za napięte, wymagające pełnej mobilizacji wszystkich zasobów gospodarczych. Dotyczy to przede wszystkim przedsiębiorstw przemysłu terenowego i spółdzielczości. W ich mocy bowiem leży dalsze podniesienie wydajności pracy, obniżenie zużycia surowców i kosztów produkcji, uruchamianie rezerw wykorzystanie szans, jakie daje koncentracja i specjalizacja produkcji.

Szczególną troską dyrekcji zakładów, samorządów robotniczych i załóg winno być nie tylko wykonanie planów produkcji artykułów rynkowych, ale ich przekroczenie. Chodzi tu tak o zadania ilościowe jak i asortymentowe, o rytmiczne dostawy z uwzględnieniem potrzeb ludności. Chodzi także o jakość wyrobów, jako że i w tej dziedzinie kryją się znaczne rezerwy materiałowe.

Kilka liczb

Zatrudnienie wrośnie w roku 1965 o 10 000 osób. Dochody ludności osiągną 24,3 mld. zł, a więc o 1,2 mld. zł



więcej niż przewidywano w 1964 roku. Zważywszy, że z tytułu płac wypłynę do kieszeni obywateli 9,4 mld. zł a rolnicy za swoje plody rolne otrzymają ponad 8 mld. zł — nacisk pieniądza na rynek, jak to określają ekonomiści, będzie duży.

Obok więc wzrostu produkcji rolnej, naczelnym zadaniem gospodarki naszego województwa jest, dostarczyć ludności dostateczną ilość towarów. Stąd to wzrost produkcji artykułów rynkowych o 378 mln. zł, przewidywany w planie, został uznany za minimalny. Oczekuje się od przedsiębiorstw drobnej wytwórczości, bieżącej korekty planu — in plus — w praktyce codziennej działalności. Czy to jest możliwe? Zapewne, choćby tylko drogą zagospodarowania rezerw tkwiących w każdym niemal zakładzie.

Kilka wymienionych tu problemów realizacji tegorocznego planu gospodarczego nie wyczerpuje oczywiście zagadnienia. Nadal musimy skupiać uwagę na takich zadaniach, jak wzmocnienie produkcji eksportowej, aktywizacja małych miejscowości, rozszerzanie usług i chałupnictwa, modernizacja wytwarzania i organizacji pracy, zwiększanie dyscypliny pracy i finansów.

Są to zadania realne ale wymagające działania energicznego i zaangażowanego. Ich wykonanie nie pozostanie bez znaczenia, gdy chodzi o pomyślny start do nowej 5-latki na lata 1966—70.

PAWEŁ KORNICA

Odpowiadamy

Mieszkaniec wioski B. — W liście nie ma żadnych konkretnych, dlatego nie możemy interweniować. O porządek przed klubem mogą zadbać sami mieszkańcy (205)

Krystyna z Otusza — Radzimy napisać do Warszawy do księgarni muzycznych z prośbą o przesłanie nut i tekstów piosenek: „Dom Książki”, ul. Marszałkowska 6, No wy Świat 35, Targowa 63. Przy „Domu Książki” w Warszawie znajduje się także centralna wysyłkownia pl. Dąbrowskiego 8. (189)

Działnica handlowa Gniezna

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie posiada przy. Al. Reymonta piękny budynek administracyjny, do którego wprowadzono się w ubiegłym roku. Aleja Reymonta zabudowana jest magazynami i przedsiębiorstwami, a więc staje się nową handlową dzielnicą miasta.

Fot. — J. Chłasta

KINA
CHODZIEZ — Ceramik: nieczynne; Notec: „Ostatni cowboy”; CZARNKÓW: „Telefon towarzyski”; GNIEZNO — Lech: „Słubowanie”; Polonia: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; GOŚCINIE: „Prawo i pięść”; JAROCIN — Echo: „Zróżdło trzech prawd”; Czysta: „Falszery” i „Premiera odwołana”; KALISZ — Kosmos: „Żywi i martwi” (I i II s.); Oaza: „Komisarz”; Stylowe: „Z powodu kobiety”; Syrena: „Krzyżacy”; Wolność: „Śniegi w żalobie”; Okup: KEPCO: „Przygody Krosza”; KOŁO: „Słodkie życie”; KONIN — Energetyk: nieczynne; Gornik: „Na tropie policjantów”; KOSCIAN: „Życie prywatne”; KŁODAWA: „Czas rozprawy”; KROTOSZYN: „Podróż w kwiecień”;

LESZNO: „Odwet kpt. Lesza”; MIEDZYCHÓD: „Proces Oscara Wilde’a”; NOWY TOMYŚL: „Dwa oblicza zemsty”; OBORNKI: „Kolej drogi”; OSTROW — Roma: „Ten wstrętny celnik”; SŁONEC: „Giuseppe w Warszawie”; PLESZEW: „Złoty człowiek”; PILA — Iskra: „Rece nad miastem”; Koral: „Niedziele w Avray”; RALWICZ: „Latający profesor”; ŚLUPCA: „Tajemnice Paryża”; ŚRODA: „Madame Sans-Gene”; SREM: „Ludzie i bestie” (I i II s.); SZAMOTULY: „Nagie ostrze”; TRZCIANKA: „Młodość Chopina”; TUREK: „Wakacje nad morzem”; WĄGROWIEC: „Mezaliński”; WOLSZTYN: „Giuseppe w Warszawie”; WRZEŚNIA: „Odwet kapitana Lesza”;

Plany polskich łuczniczków

Rok 1964, w którym Polski Związek Łuczniczy obchodził 40-lecie swego istnienia był bardzo udany dla naszych reprezentantów. 49 razy poprawiali oni rekordy Polski. Reprezentantki naszego kraju uzyskały 2 wyniki lepsze od aktualnych rekordów świata (Szydłowska — 2x70 m — 521 pkt., Maczyńska — 2x60 m — 576 pkt.) Mistrzini Polski, Irena Szydłowska, triumfowała w międzynarodowych mistrzostwach Szwecji, a Maria Maczyńska zwyciężyła w międzynarodowych zawodach łuczniczych w Warszawie i międzynarodowych mistrzostwach CSRS w Błansku. W obydwu tych imprezach reprezentantki Polski zwyciężyły także w konkurencji drużynowej. Mniej sukcesów odnieśli mężczyźni.

Na sankach i nartach

Nareszcie zawiata do nas zima. Ożywiły się tory saneczkarskie i narciarskie. Młodzież wykorzystuje wszystkie pąki i wznieślenia dla zimowej, zdrowej rozrywki. Szczególnie las w Gołecinie i Malcie umiłowali sobie entuzjaści desek i saneczek. O ile spełnia się przepowiednie meteorologów i zima poirwa czas dłuższy, redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wspólnie z DKKFiT Poznań—Grunwald, zorganizuje zawody narciarskie dla młodzieży szkolnej.



W lesie w Gołecinie, dzięki dogodnej komunikacji tramwajowej, na popularnej „olej lądzie” z białego szaleństwa korzystają nie tylko młodzi, lecz także osoby starsze.



Pierwsze rozkosze saneczkarskie na puszystym śniegu nierzadko kończą się wywrótkami. Oby tylko bez poważniejszych następstw.



Na nartach bywa różnie. Pierwsze kroki w tej dyscyplinie nie są łatwe. Nasze maluchy niezarządzone trudnościami z pełnym humorem i uporem kontynuują swoje zjazdy.

Fot. (3) — K. Przychodzki

Tekst — [tp]

PZŁucz. ma także osiągnięcia organizacyjne. Kartoteki związku obejmują obecnie blisko 5 tys. z wodników, zrzeszonych w 145 klubach i sekcjach. Sekcje łucznicze istnieją we wszystkich województwach, z wyjątkiem opolskiego. Największą popularnością cieszy się łucznictwo w szkolnych związkach sportowych (60 sekcji), w sporcie związkowym (37 sekcji) i LZS (35 sekcji). Nie posiadają żadnej sekcji łuczniczej kluby: wojskowe, gwardyjskie i akademickie. Słabo zainteresowanie tą dyscypliną sportu wykazuje także ZHP.

Obecnie nasi reprezentanci przy gotowości do występu na mistrzostwach świata oraz na Olimpiadzie 1968 r. Łucznictwo zostało bowiem włączone do programu najbliższych igrzysk. Również włączono łucznictwo do programu Centralnej Spartakiady 1967 r.

Dyscyplina ta cieszy się w województwie poznańskim znacznym zainteresowaniem. Najsilniejsze sekcje, to m. in. Warty, Surmy, Leśnika i Pocztowca z Poznania i Korony z Bukowca. Ponadto łucznictwo chętnie uprawia młodzież szkolna, harcerska, nieco mniej więcej sportowcy. Poznań dysponuje reprezentacyjnym torem, który należy do Surmy. Mniejszej tory posiadają Warta i Osrodek przy ul. A. Bema. Nadal są jeszcze trudności z nabyciem odpowiedniego sprzętu. (PAP—x)

Przykład godny naśladowania

Z piękną inicjatywą wystąpił Komitet Miejski PZPR w Szamotułach, która ma wszelkie widoki realizacji.

Na zwołanej naradzie, w której wzięli udział dyrektorzy, przewodniczący rad zakładowych i robotniczych oraz sekretarze POP z wszystkich zakładów miasta Szamotuł, omówiono obecną sytuację w szamotulskim sporcie oraz rozpatrywano możliwości dopomożenia w jego rozwoju.

Ustalono w wyniku narady, że szamotulskie zakłady w większym aniżeli dotąd stopniu udzielać będą pomocy finansowej jak i w uzyskiwaniu środków lokomocji dla potrzeb sportu.

Za przykładem Szamotuł podobną akcję mogłyby wszcząć inne miasta w Wielkopolsce. (x)

Czarnków zaprasza narciarzy

— Czy PKKFIT w Czarnkowie? — Przy telefonie przewodniczący Pacholek.

— Jakże warunki śniegowe na wazszych skoczniach i torach?

— Bardzo dobre. Zapraszamy miłośników nart i saneczek. Pierwsi mają do dyspozycji dwie skocznie, mniejszą, treningową, na której uzyskiwać można skoki długości około 12 metrów, na drugiej do ponad 40 metrów. Do dyspozycji saneczkarzy również w Parku im. Staszcza jest tor długości 400 metrów.

Komunikacja kolejowa i autobusowa Poznań — Czarnków jest dogodna. Niewątpliwie skorzysta ją z niej miłośnicy zimowych sportów.

Rozm.: tp.

dalekopisem

NIEUDANA PRÓBA

Ron Clarke zaatakował rekord świata na dystansie 6 mil. Tym razem próba nie powiodła się. Uzyskał on czas 27:30,9 — będący gorszym od 22,3 sek. od własnego rekordu świata w 1963 roku.

W POZNANIU
MUZEJA
ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15. MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 9—14.
WYSTAWY
WOIT (St. Rynek 10 — Wystawa fotografii turystycznej — g. 9—17.
BWA (Stary Rynek) — Arsenal — „Malarstwo” Józefa Krzyżanickiego i „III Indywidualna Wystawa Fotografiki” Józefa Myszkowskiego — g. 10—18.
SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Tryptyk” — g. 10—19.
DYŻURY
SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (chir. interna, otolaryng.) ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51; SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (okulistyka), ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11. STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44. WOJEW. STACJA PR. — (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86.
APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śróddecki 1, Główna 53, Staroleśka 79.